Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaci się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu . 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU" Osobna prenumerata na ... miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu ... koronę. Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy otwarte przekazy na prenumeratę i inseraty ... do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża ... Adres ... „Głosu ... Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 05 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal.. skład tabelaryczny, liczbowy. od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Oppelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Ra zkowski 14 Cite de Trevise, F. Jones & Cie.

Nr. 113. Kraków, sobota 7 marca 1908 r. Rok XVI.

Konserwatywny program.

Wielka własność obdarzona przy wyborach sejmowych ogromnym przywilejem wyborczym, nadzwyczajne ma też obowiązki wobec kraju i społeczeństwa. A przedewszystkiem, reprezentacja sejmowa tej kurji nie może i nie powinna być zdaną na los wypadku, ani ulegać wpływom lokalnych stosunków, — ale stanowić musi niejako kwintesencję naszego rozumu politycznego, naszej świadomej inteligencji. Niestety! te zasady nie zawsze są stosowane. Tu i ówdzie wypływają na wierzch wielkości lokalne, mało ukwalifikowane do sprawowania mandatu z kurji tak dojrzałej, i zbyt często przebija się przy wyborach duch kastowości, zawsze szkodliwy dla interesów wspólnych. — Ziemia krakowska jednak, jest wolną od tego zarzutu, gdyż jej reprezentacja tem się zawsze odznaczała, że składali ją ludzie, których kierunek polityczny można było zwalczać, których jednak kompetencję, doświadczenie i szeroki pogląd na sprawy krajowe zawsze należało uznać. Byli to nie „obszarnicy",— nie agraryusze, nie przedstawiciele jednej warstwy towarzyskiej, — ale mandatarjusze polskiego ogółu, politycy świadomi swego stanowiska i swej odpowiedzialności.

Taki wybór to najlepsza obrona kurji, — która jest narażona na silne i po części słuszne napaści i krytyki z innych obozów, i która prędzej czy później straci nawet faktyczną podstawę bytu, jeżeli parcelacja jeszcze przez kilka lat pójdzie tem tempem co dotychczas.. Już więc zapewne w najbliższej sesji sejmowej pomyśleć należy nad gruntowną zmianą składu kurji wielkiej własności, odnowić ją, wzmocnić i rozszerzyć, — o ile reforma wyborcza, choćby częściowo, kurje pozostawi..

Bardzo ciekawemi były w tej mierze wynurzenia JE. prof. Bobrzyńskiego, jednego z posłów ziemi krakowskiej, którego mowa wygłoszona na sejmiku przedwyborczym jest niezawodnie wybitną i poważną enuncjacją polityczną.

P. Bobrzyński z wielką stanowczością odpiera twierdzenie, jakoby reformę wyborczą udaremnili konserwatyści.

„Niektóre dzienniki i niektórzy mowcy demokratyczni, mówił p. Bobrzyński, na zgromadzeniach wyborczych usiłowali wprawdzie winę niepowodzenia zwalić na konserwatystów i na mnie osobiście, ale w to nie uwierzył nikt, z tego zarzutu nikt przeciw konserwatystom nie mógł ukuć hasła. W szczegóły nie będę tu wchodził, notoryczną jest rzeczą, że lewica sejmowa na sporach wewnętrznych (wywołanych, przyznać muszę, nie przez demokratów narodowych lecz przez exkonserwatystów krakowskich) marnowała czas drogi Sejmu, że w końcu zgodziła się na kompromis, do którego konserwatyści nawoływali i z góry byli gotowi ale na przeprowadzenie sprawy przez Sejm brakło czasu w październiku. W grudniu zwołanie Sejmu na dziesięć do czternastu dni okazało się niemożliwem i winą tą próżno obarczać konserwatystów. Temu nikt nie uwierzy."

Z tym surowym sądem niech się rozprawią, — jeżeli mogą, — ci, których on dotyka.

Ale zadziwiająca w swej szczerości i wyrazista przez siłę przekonania, mowa p. Bobrzyńskiego, zawiera w ogóle wiele cennych, bo autentycznych wskazówek co do pewnych, cokolwiek zakrytych stron naszej polityki. Bardzo jasno przedstawił mowca konflikt w Kole polskiem, który doprowadził do oddania rządów w ręce demokracji. Tę zmianę powitaliśmy w swoim czasie bardzo życzliwie, widząc w niej istotną próbę regeneracji naszego życia politycznego. Nadzieje te zawiodły. Unja demokratyczna okazała się tak mało zespoloną, a przytem tak całkowicie zawisłą od najróżnorodniejszych osobistych ambicji i zawiści że trudno już liczyć, aby odrodzenie narodowe z tej strony wyszło... P. Bobrzyński również dość sceptycznie ocenia sytuację w Kole, podkreślając złośliwie, że nowy prezes spotyka na trudności nie ze strony konserwatystów. Wybory lwowskie chyba potwierdzają to zapatrywanie.

O reformie wyborczej wyraził p. Bobrzyński takie rozpatrywanie:

„Sprawa reformy wyborczej może być rzeczą, która Sejm od początku zamąci, ale przyjść do skutku może tylko na drodze kompromisu, za zgodą naszą i dwóch innych stronnictw polskich sejmowych. Jasną też jest rzeczą, że kompromis taki może przyjść do skutku tylko, gdy się stosunki ułożą, po kilku latach wspólnej pracy. Musi to być inny, niż kompromis poprzedni, którego premisy się usunęły, musi liczyć się z nowem stronnictwem, musi szukać nowych dróg i środków, a tych nikt podyktować dziś i wskazać nie potrafi".

O ile zdanie, że reforma może przyjść do skutku jedynie na zasadzie kompromisu stronnictw narodowych, musi uznać i potwierdzić każdy rozważny polityk, o tyle myśl odwleczenia tej ważnej sprawy na długą metę, nie zupełnie trafia nam do przekonania. Taka zwłoka mogłaby łatwo wywołać silne rozdrażnienie wśród grup, nie należących do ściśle konserwatywnego obozu, — a prócz tego dałaby asumpt do mniemania, że reforma w ogóle będzie pogrzebaną. Jak zaś jest konieczną zmiana obecnych przepisów, zwaszcza jawności i głosowania przez pełnomocnictwa, tego dowiodły nad wszelką wątpliwość choćby ostatnie wybory z miast... W końcu swego przemówienia rozwinął p. Bobrzyński treściwy program przyszłej działalności sejmu.

Myśli tam zawarte stanowią niezawodnie drogowskaz dla polityki konserwatywnej w sejmie. To tłumaczy ich ostrożne i trzeźwe ujęcie. W każdym razie połączenie obszarów dworskich z gminnemi, przedstawia się tam już w formie dość konkretnej.

Wielka własność stanowić będzie, pomimo wszystko, czynnik decydujący w przyszłym sejmie, — i od niej w znacznej części zależy kierunek polityczny naszej autonomji. Byłoby też z pewnością lepiej dla kraju, gdyby szła za wskazówkami p. Bobrzyńskiego niżeli za głosem podolskich ultrasów, którzy z nauk przeszłości tak mało chcą korzystać...

List z Rzymu.

Rzym 1 marca 1803

Kilkunastodniowa zacięta walka o wykład religii w szkołach ludowych zakończyła się sromotną klęską socjalistów. Jak wiadomo jeden z ich przewódców Bissolatti postawił w parlamencie wniosek, ażeby rząd zapewnił zupełnie świecki charakter szkół początkowych i zakazał udzielać w nich nauki religii pod jakąkolwiek formą. Wniosek ten, jak łatwo było przewidzieć, wywołał ogromną burzę w całych Włoszech. Parlament zarzucono mnóstwem protestów zaopatrzonych tysiącami podpisów. Z samego Rzymu nadeszły formalne księgi z pokaźną liczbą stu tysięcy protestujących osób dorosłych. Nie zasypiali sprawy, jak już o tem pisałem i socjaliści, urządzając z udziałem masonerji hałaśliwe demonstracye uliczne. Wszystko to było przygrywką do walki, która stoczoną być miała w parlamencie. Z obu stron postawiono wiele przeciwnych sobie porządków dziennych i kilkudziesięciu posłów zapisało się do głosu. Zapowiadało to nadzwyczaj długie rozprawy. Kiedy jednak naprzód wysunęli się najwybitniejsi z obu stron mowcy i sprawa dostatecznie była omówiona, wielu z zapisanych zrzekło się głosu i cofnęło zapowiedziane wnioski. Skróciło to znacznie, ku zadowoleniu całej Izby, rozprawy, które i tak przeszło tydzień się przeciągnęły.

Z pośród radykałów i socjalistów przemawiali oprócz Bissolatiego, Fortis, Pincia, minister Rava, Fradeletto, Mirabelli, Fani, Sacchi, Turatti i kilku mniej znacznych. Z wielu mów przebijała wyraźna nienawiść do religii i ateistyczne zasady: większość jednak mowców starała się ukryć właściwy cel walki, zasłaniając

się wolnością sumienia, nieudolnością dzieci do pojmowania rzeczy transcendentalnych, obowiązkiem państwa zachowania bezstronności w obec wszelkich opinii. Inni wypowiadali zdanie, że niewłaściwą jest rzeczą, narzucać nauczanie religii nauczycielom, będącym nieraz zupełnie innego przekonania — księży bowiem do nauczania religii w szkołach dopuścić nie można z obawy przed przeciwną rządowi agitacją. W ogóle argumenta przywodzone przez socjalistycznych mowców bardzo były płytkie i słabe. Dowodząc z jednej strony braku szczerości, z drugiej odsłaniały ciasny i krótko widzący pogląd ich na życie ludzkie i najważniejsze jego zagadnienia.

To też nie trudno przyszło takim mowcom katolickim jak: Cameroni, Salandra, Stoppato, Mauri, Santini i inni wykazać całą nieszczerość i nicość argumentacyi swych przeciwników, którzy wolność rozumieją w ten sposób, ażeby zasady i wolę pozbawionego wiary nielicznego stronnictwa przewrotu narzucić ogromnej większości narodu, pragnącej dzieci swe wychować w duchu religii katolickiej.

Mowy te odznaczały się nadzwyczajną werwą i ciętością, wypowiadając przeciwnikom w oczy zarzut, że dążą do zatracenia w młodem pokoleniu wszelkiego idealizmu i wyższych aspiracji, ażeby mieć zeń podatne narzędzie do przyszłej rewolucji. Socjaliści usiłowali nieraz przerywać te wywody—ale zawsze z ciętą spotykali się odprawą. I tak kiedy Santini wskazywał na sto tysięcy protestujących podpisów, stwierdzonych przez proboszczów, ozwało się kilka ironicznych głosów —a a... proboszczów!..—na co Santini zaraz odpowiedział: Cncielibyście może, ażeby autentyczność ich stwierdził Nathan?

Przytaczano także jako argument, że we wszystkich cywilizowanych państwach w najniższych już szkołach udzielają religii z wyjątkiem jednej Francji, która jednak w obec tego, co się tam dzieje, może być tylko odstraszającym przykładem.

Jako rzecz charakterystyczną wspomnieć wypada, że nawet były prezydent ministrów Sonnino, który jest żydem, stawał w obronie katechizmu, podnosząc wysokie znaczenie chrześcijaństwa.

„Występujecie przeciw nauczaniu religji—mówił on—jako traktującej o rzeczach, które się namacalnie stwierdzić nie dadzą—ale nie słusznie. Dopóki istnieć będzie ta wielka niewiadoma nieskończoności,—zagadka naszego początku i końca, człowiek bez religji się nie obędzie. Jak możecie występować przeciw nauce głoszącej miłość Boga i bliźniego wy, co walczycie w imię wydziedziczonych, maluczkich? Wszak Jezus powiedział: „Coście u czynili jedemu z tych najmniejszych braci mo ich, mnieście uczynili".

Tak przemawiał żyd szlachetny, który dodał jeszcze na końcu te słowa: gdyby chciano uczyć w szkołach tylko tego, co jest zupełnie jasne i udowodnione—bardzo by tam nie wiele do nauki pozostało, bo zaledwie kilka pewników matematycznych.

Inne umiejętności zmieniają co chwilę swo je zasady. Tu przytoczył cytat z mowy Hamleta o gwiazdach ognistych i stojącem słońcu, które to mniemane pewniki ówczesne u padły wobec nauki Galileusza, wskazał też na przewrót w chemii, wywołany wynalezionem przez panią Curie radium i zwrócił uwagę na potrzebę nowego prawa regulującego tę sprawę.

Po Sonninie przemawiał jeszcze bardzo słabo minister oświaty R va w obronie rozporządzenia rządowego, które możność zaprowadzenia nauki religji w szkołach pozostawia za rządom gminnym; a na ostatku zabrał głos prezydent ministrów Giolitti.

Zręcznem przemówieniem zatarł on złe wrażenie mowy ministra oświaty i potrafił uspokoić obawy katolików, godząc się w zasadzie na potrzebę nowego prawa, o jakiem wspomniał Sonnino. Tymczasem chce on tę sprawę uregulować znanem rozporządzeniem, do czego upoważnia go istniejące obecnie prawo. Możliwym nadużyciom zarządów gminnych, sprzeciwiających się woli większości mieszkańców zaradzić można będzie zawsze odwołaniem się do przełożonej władzy.

Uspokoiwszy w ten sposób obawy, wynikające z powodu rządowego wniosku, zwrócił się Giolitti przeciw wnioskowi Bissolatiego. Rząd powiększył ostatnimi laty bilans oświaty o 16 miljonów franków, zwalczając skutecznie analfabetym; a tu wnioskami antypatycznymi większości narodu chcianoby odstręczyć ludność katolicką od szkół rządowych, pracując na nowo na korzyść analfabetyzmu. Przytem chcianoby sztucznie dzielić ludność Italii na dwa wrogie obozy liberałów i klerykałów. Atoli mówić dziś o klerykalizmie w znaczeniu politycznem nie można. Hasła tego nadużywają niektórzy jedynie jako środka do walki przeciw kościołowi.

Tę walkę z kościołem wywołuje skrajne stronnictwo socjalistów—a czyniąc to nie widzi, że stawia do walki z kościołem katolickim drugi niejako przeciwny własny kościół. Antyklerykałów w znaczeniu socjalistycznem niema wcale w Italji.

Gdy socjaliści zaprzeczali tym słowom dodał jeszcze Giolitti; A przecież to jest prawdą że i wy tworzycie pewien rodzaj kościoła i macie swoją hierarchię i urzędy, jak wielkiego inkwizytora i inne. Turati i Bissolatti mogliby coś o tem powiedzieć. I tylko nam patrzeć, kiedy stronnictwo socjalistyczne zdecyduje się ze swej strony ogłosić indeks książek zakazanych. Tu odezwał się głos Mauriego, że inauguracja tego indeksu socjalistów zacznie się od wyklęcia katechizmu; nie uda im się jednak rozdzielić Włochów na klerykałów i antyklerykałów i Bissolati wie o tem dobrze to też wnioskiem swym zmierzał on raczej do tego aby skleić na nowo rozluźniającą się część swego stronnictwa, będącego obecnie w niezgodzie. Żądania jego, wyrażonego w pierwszej części wniosku, aby rząd zapewnił ludowej szkole charakter świecki, popierać nie można bo trudno zapewniać to, co już jest zapewnione. Nie idzie zatem, ażeby szkoła, tak jak chce Bissolati, stała się materjalistyczna lub według życzenia Fradolettego udzielała jakiejś nowowymyślonej nauki, będącej kwintesencją wszystkich istniejących religii — dlatego odrzucając wszystkie sprzeczne porządki dzienne przyj muje prezydent ministrów czysty i pojedynczy porządek dzienny, żądając zaufania Izby.

W głosowaniu, które teraz nastąpiło odrzucono najprzód poprawkę Moscinego, ażeby uznać niewłaściwość wszelkiej dogmatycznej nauki w szkole ludowej 333 głosami przeciw 106 na 440 głosujących — a wniosek Bissolatiego

---

48) *Jerzy Ohnet.*

Ostatnia miłość.

— Jaki pan jesteś złośliwy! — rzekła wesoło. — Szukasz pan ze mną kłótni: pan Firmont jest cały oddany komedyi, a przytem zaszczyca swemi względami miss Griffith... Nie mam zamiaru porwać wielbiciela mej kochanej przyjaciółce... Co zaś do barona Tresorier i ciebie, kuzynku, jesteście ludźmi żonatymi i was się nie liczy! Pozostaje zatem tylko pan de Cravant! Wolę go więc, bo jest sam.

To straszne „was się nie liczy" przeszło dzięki „wolę go, bo jest sam", lecz Armand zastanowiwszy się nad temi słowami, znalazł w nich źródło nowych udręczeń. Łucya nie liczyła na niego, ba jakże mogła liczyć? Mężczyzna, związany z kobietą przysięgą wieczystą, mógłże być uważany przez uczciwą dziewczynę za wielbiciela? Czy podejrzenie, że była przez niego kochaną, nie byłoby jej oburzyło i oddaliło na zawsze? Nie, powiedziała prawdę w naiwnej odpowiedzi, bez namysłu: nie liczyła na niego, a gdyby kiedy liczyła, byłoby to tylko dla niej nieszczęściem i hańbą, ponieważ między nim, a nią żaden związek nie był możliwy, tylko występny; zbrodnia tylko mogła ich połączyć.

Rozumował tak, z przerażającą filozofią, obliczając doniosłość czynów i zastanawiając się nad ich następstwami. Ten sąd jednak, tak prosty i sprawiedliwy, nie miał żadnego wpływu na jego postanowienie. Wiedział, że był szalony, że droga, jaką szedł, wiodła go wprost do przepaści, która, gdyby się do niej stoczył, pochłonęłaby nieodwołalnie nietylko jego honor, ale i innych, a jednak nie zatrzymał się. Nie chciał myśleć o katastrofie, powtarzał sobie: Stanie się jakiś wypadek, który rozwiąże to położenie tragiczne. Jaki wypadek? Nie wiedział. Wypadek, — oto wszystko. I pokrzepiwszy się tym niedorzecznym fatalizmem, nie przestawał kochać Łucyi, zdradzać Miny i z każdym dniem poddawać się coraz więcej namiętnym marzeniom.

Pędząc konno po drodze do Dives, śledził wzrokiem wszystkie ruchy młodej dziewczyny, jadącej przed nim, pomiędzy panią Tresorier i jej mężem. Na chwilę baron Paweł zbliżył się do powozu i porozmawiał z hrabiną i panią de Jessac. Jechano wybrzeżem, które z Villers prowadzi do Houlgate. Na prawo wśród odstępów między dzikiemi skałami, zarosłemi kępkami drzew, ukazywało się szafirowe morze. Upał był nieznośny i konie, napastowane przez muchy, niepokoiły się. O dziesięć kroków oddalony Armand słyszał wesoły głos Łucyi, nie rozróżniając słów. Zamiast ucieszyć się, zasępił się; wesołość ta, wzbudzana przez innych, drażniła go. Zdawało mu się, że jest jakby okradanym.

Zbliżył się do gromadki jeźdźców, do których pan de Cravant przyłączył się przed chwilą, lecz ci, zobaczywszy go, chcieli go jakby pozostawić w tyle, i, śmiejąc się, wyprzedzili kłusem powóz. Rozgniewany tą ucieczką, pojechał za nimi, nie chcąc jednak pędzić galopem, aby nie zwrócić uwagi na siebie i nie zamienić zwykłej przejażdżki w wyścigi konne. Poprzestał tylko na popędzeniu wierzchowca, lecz rumaki jego towarzyszy dorównywały mu i nie dały się wyprzedzać. Przejechali tak przez Houlgate bardzo ożywieni, i zatrzymali się w Bourevall, aby dozwolić hrabiemu połączyć się razem, ponieważ powóz pozostał daleko w tyle. Armand nadjechał zaraz i, nie ukrywając niezadowolenia:

— Dlaczego nie zaczekaliście na mnie? — zapytał z żywością.

— Dlaczego nie goniłeś nas? — zaśmiał się wesoło Paweł.

— Boście uczynili wszystko, aby mi w tem przeszkodzić.

— To zły argument dla ciebie, który jeździsz lepiej od nas wszystkich.

Pochwała ta nie uspokoiła hrabiego. Wzruszył ramionami i z miną gniewną, rzekł:

— Ponieważ odłączyliście się odemnie, nie chcę jechać z wami.

Zaciął konia i zwrócił się w kierunku Dives.

— Dokąd jedziesz? — zapytał Cravant, zdziwiony jego niczem niesprawiedliwionym złym humorem.

— Zamówić śniadanie — odparł hrabia, nie zatrzymując się.

— Dobrze. Bądź użytecznym — zawołał Tresorier.

— A tak, ponieważ nie mogę być przyjemnym!

Przestrzeń, dzieląca ich, stłumiła nieco gorycz tych słów. Spojrzeli jednak na niego zdziwieni.

— Czy nie uważacie, że charakter Armanda zmienił się od niejakiego czasu? — podchwycił Cravant. — On, usobienie ufności, stał się podejrzliwym, dawniej wesół zawsze, teraz małomówny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Trwalsze od Wiedeńskich
UBRANIA GOTOWE
świeżo wyrobione przez
Krakowskich krawców
tylko w Związku Kat. Krawców
Kraków, ulica Floryańska 7. (Tuż przy Rynku)
Lwów, plac Halicki 7. (Gdzie Centralna Kawiarnia).

żądający zniesienia nauki religii 347 głosami przeciw 60 na 408 głosuj. Wreszcie wyrażono Giolittiemu 279 głosami na 409 głosujących wotum zaufania; przeciwnych głosów padło 120.

Tak tedy rozwiały się nadzieje socjalistów i masonów, którzy zyskawszy z Nathanem na czele większość w radzie miasta Rzymu, sądzili się już być panami sytuacji i w parlamencie. Tym czasem odsłoniwszy tylko niecne swoje zamiary, przekonali się że we Włoszech daleko jeszcze do tak opłakanych stosunków, w jakie wtrąciła Francję masońsko socyalistyczna większość parlamentarna władnąca trzecią jej rzeczpospolitą.

Dziś odbyło się w Watykanie żałobne nabożeństwo za spokój duszy zamordowanego króla inastępcy tronu portugalskiego. Przeznaczono na to tę samą salę beatyfikacyjną, w której niedawno obchodzono pięćsetną rocznicę św. Jana Złotoustego.

Sala ta zamieniona w kaplicę zachowała niezmieniony swój wygląd, usunięto tylko od ołtarza greckie ikony Najśw. Panny i Zbawiciela. Do 10 godziny doborowa publiczność zapełniła szczelnie wszystkie trybuny, fotele, krzesła i ławeczki — wiele zaś osób dla których nie było już miejsca w kaplicy zajęło dalsze sale: d u c a l e i r e g i a, ażeby widzieć przynajmniej przez chwilę przechodzącego papieża. Wstęp tu jak i do kaplicy był dozwolony tylko za osobnymi biletami, udzielanymi jedynie osobom znanym w Watykanie albo przez takowe poleconym.

O godzinie 10, gdy już i trybuny dyplomatów były zajęte, rozpoczął się pochód wszelkiego rodzaju świeckich i duchownych dostojników pośród szpaleru różnorodnej gwardji papieskiej — z kilku kanonikami przeszedł naprzód mający celebrować mszę śpiewana najokazalszy słusznym wzrostem kardynał Wincenty Vanuttelli — a potem wielu kardynałów z Rampollą na czele; za nimi zaś zdążał papież w otoczeniu kilkunastu kanoników i biskupów, pieszo w kapie i zwykłej mitrze biskupiej. Gdy zajął miejsce na tronie, rozpoczęła się msza przy licznej asyście wśród harmonijnych śpiewów najlepszych śpiewaków bazyliki watykańskiej. Wspaniałe R e q u i e m i D i e s i r a e, rozbrzmiewające w chwilach cichych modlitw kapłańskich podniosłe wywierały wrażenie. Po mszy jeden z kapłanów wypowiedział półgodzinne kazanie — a potem sam papież, stojąc na tronie odśpiewał zwyczajne przy takich nabożeństwach pieśni liturgiczne i zaraz cały orszak duchowny w tym samym porządku, jak przyszedł był, opuścił kaplicę. Nie było przytem uroczystego jak zwykle błogosławieństwa, tylko przechodząc żegnał papież obecnych, ustawicznie na wszystkie strony kreślonym zna kiem krzyża świętego.

Z innych wiadomości wypada wspomnieć o najnowszych ważnych odkryciach na F o r u m. Badacz starożytności rzymskich Jakób Boni odkrył tymi dnia na V i a s a c r a nie daleko łuku T y t u s a odkopane z pokrywającego je gruzu resztki świątyni Jowisza Statora, sięgającej czasów Romulusa, nadto ślady domów Jowiszowego kapłana (Flamen Dialis) i ofiarnika (rex sacrificulus) tudzież grobowca Vest. Wczoraj udał się sam król na Forum, w otoczeniu ministra oświaty Rawy i dyrektora sztuk pięknych Konrada Ricci i kilku innych osób celem oglądania tych odkryć, przyczem kierujący poszukiwaniami na forum B o n i dawał stosowne wyjaśnienia.

Zielony sztandar.

Ukazały się dwa zeszyty „Zielonego Sztandaru“, pisma przeznaczonego dla omawiania polityki agrarnej i popierania rolnictwa. Wydawcą tego perjodycznego pisma jest p. Jan Biedroń.

W pierwszym obszernym zeszycie zestawia p. Biedroń bilans rolnictwa galicyjskiego. Jest on bardzo smutny. Stan kultury rolnej jest niesłychanie niskim, a więc i plony niezadawalniające, Wystarczy tu porównanie z Czechami:

„W dziesięcioleciu 1896 do 1906 przeciętny zbiór z hektara wyniósł cetnarów metrycznych:

	W Galicji zachodniej,	wschodniej,	w Czechach
pszenicy	9·5	10·5	14·5
żyta	8·9	8·5	12·2
jęczmienia	8·6	7·8	14·2
owsa	8·5	6·2	10·5

Z uprawnej przestrzeni w Galicji zebrano w jednym tylko roku mniej w porównaniu z Czechami:

pszenicy	1,742.085	cet. metrycz.
żyta	1,985.300	„ „
jęczmienia	1,999.241	„ „
owsa	2,298 595	„ „
Razem	8.298.595	„ „

Licząc przeciętną cenę zbóż w ostatnim dziesięcioleciu uzyskali rolnicy galicyjscy mniej rocznie 111 559,000 koron.

Główną winę tego opłakanego stanu naszej produkcji rolniczej składa autor głównie na większą własność ziemską, na ziemiaństwo, które samo będąc zbyt gnuśnem, aby wynieść się na wyższy stopień kultury rolniczej, nie umiało i nie chciało także zająć się podniesieniem tej kultury u włościan. Zamiast dążyć do zdobycia większego zasobu wiedzy i postępowej praktyki rolniczej, ziemiaństwo nasze stara się zagarnąć wszelkie u nas urzędy biurokratyczne i uzupełniać szczupłe swoje dochody z roli pensjami urzędniczemi. Następstwem tego zabagnienia u nas rolnictwa jest olbrzymia emigracja, nędza wśród ludu, nędza w całym kraju.

Autor przechodzi następnie wszystkie krajowe stronnictwa i dochodzi do przekonania, że tylko zjednoczenie się rolników pod jednym zielonym sztandarem może skutecznie popierać postulaty rolnictwa.

Stronnictwa bowiem albo za wiele oddają się polityce, albo jak n. p. stronnictwa mieszczańskie starają się wyzyskiwać włościan. Drożyzna, zdaniem p. B. nie jest wynikiem zamzamknięcia granic dla dowozu produktów rolniczych z państw ościennych, lecz jest wyłącznie wynikiem egoistycznych manipulacyj i dążeń

---

74) *Jan Okwietko.*

PRZED BURZĄ.

Nad całym jednak nieporządkiem jego myśli górowała jedna najsilniejsza chęć zemsty. Teraz pragnął się mścić na wszystkich i na wszystkiem za swoje nędzne dzieciństwo, za wypędzenie ze szkół, za przeharowaną szarą młodość i niedostatek, który cierpiał, i za chorobę i za strach przed śmiercią. Nie mogąc zrzucić na nikogo odpowiedzialności za te wszystkie przestępstwa, jak je chętnie nazywał; nie zdając sobie sprawy ani ze swej osobistej miernoty, ani z żółciowego usposobienia, zwalił wszystko na karb społeczeństwa, z którem pragnął stanąć do walki.

Bronią do tej walki był mu socjalizm.

Na takim gruncie teorje Marxa i Bebla, uczące o bezwzględnej równości ludzkiej, o prawie walki; upstrzone ostremi wycieczkami przeciwko istniejącemu porządkowi, przyjęły się nadzwyczaj łatwo, kształtując się zresztą w zupełnie fantastyczne pojęcia. Hreczkiewicz nie bardzo wierzył nawet w możność urzeczywistnienia tych nauk, w każdym zaś razie była to strona kwestji, która go najmniej interesowała.

Kollektywizm Hreczkiewicza zaczynał się od jego osoby, aby miażdżyć innych, nie zaś, aby podnosić. Gdyby się mógł zadźwignąć sam do wysokości tych, których nienawidził, byłby może szczęśliwym; rozgoryczenie wobec niedostatku, mym sobie, zrozumiałby może, że nie pragnął nawet zrównania ze sobą maluczkich, którymi gardził. Wszystko, co było niżej Hreczkiewicza, nie wartem było nawet spojrzenia; o podniesieniu tej hołoty, jak ją pogardliwie nazywał, nie marzył nawet. Jeśli się nią pragnął posługiwać i zajął się gorliwie propagandą, to tylko dlatego, że widział w niej siłę, mogącą zmiażdżyć burżujów, napaść go krwią i uspokoić w ten sposób choćby na chwilę jego głód nienawiści. Propagował też socjalizm skrajnie rewolucyjny, starał się obudzić najdziksze instykty i kiedy go schwyciła choroba, to zagrożeny śmiercią, żałował tylko w pierwszych chwilach, że nie dożyje rzezi.

Wszystko to wyrzucał z siebie teraz przed Czarką i Borowskim.

Hreczkiewicz ze zdumieniem spostrzegał, że Czarko przestudjował socjalizm i zna go daleko lepiej od niego. Przy nim czuł się żakiem, tembardziej, że malarz z całą wyrozumiałością poczciwego serca traktował go zawsze ostrożnie i pobłażliwie.

Zresztą Czarko nie potępiał bezwzględnie socjalizmu. Widział w nim reakcję przeciwko liberalizmowi i nazywał go nieświadomym powrotem do chrześcijaństwa. Znając osobiście niektórych wybitniejszych przewódców ruchu, podziwiał w nich siłę przekonań i wytrwałość w dążeniu do raz obranego celu. Żal mu tylko było, że tyle wysiłku idzie na pościg utopji, że tyle serc się wypacza z powodu oczywistego fałszu, jaki leży u podwaliny nauki. Hreczkiewicz był dla niego doskonałym przykładem takiego wypaczenia i dla tego nie oburzał się na jego niepohamowane wycieczki tak samo, jakby się nie oburzał na gadanie bredzącego w malignie.

Zygmunt nie posiadał w najmniejszym stopniu spokoju swego przyjaciela. Uprzedzenie dominowało jego najlepsze chęci i, chociaż ze wszystkich sił poskramiał oburzenie, jakie w nim budziły gwałtowne wybuchy Hreczkiewicza, nie mógł jednak zapanować nad sobą do statecznie, żeby się nie zdradzić chwilami z rodzajem swych uczuć.

Ze swej strony Hreczkiewicz posądzał Zygmunta o pogardzanie jego dowodzeniami. Tembardziej przesadzał w swoich napaściach i groźbach, mając trochę nadziei, że, jeśli nie przekona, to przynajmniej przerazi tego typowego burżuja widokiem przyszłości, gotowanej całej jego kaście: tymczasem Zygmunt wpadał w złość, a Hreczkiewicz czuł, że z jego pocisków ani jeden nie trafił. I niechęć ich wzajemna zdawała się rosnąć z dnia na dzień.

A jednak Borowski nie przestawał odwiedzać Hreczkiewicza, ten zaś z rosnącą niecierpliwością oczekiwał co dnia jego wizyty. Jeśli Zygmunt nie przychodził lub się bardzo spóźniał, Hreczkiewicz zaczynał przed Czarką swoje złorzeczenia na burżuazję, wycieczki przeciwko Zygmuntowi. Pragnął nie okazywać doznawanego zawodu, ale Czarko uśmiechał się mimowoli, bo rozumiał, że w tej jałowej dotychczas duszy zaczyna się coś w rodzaju przywiązania. Do Czarki przywiązania Hreczkiewicz mieć nie mógł: dzieliła ich za wielka przestrzeń wyrobienia i to, że Czarko był poniekąd dobroczyńcą Hreczkiewicza, zaś uczucia wdzięczności chory znieść nie mógł. Zygmuntowi, jak mu się zdawało, nie miał za co być wdzięcznym, chwilami go nienawidził, nienawiść ta jednakże przeradzała się powoli w przyzwyczajenie, a przyzwyczajenie w sympatję, i po tej rodzącej się sympatji bardzo wiele sobie obiecywał Czarko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MAGAZYN MEBLI

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p.

Szczepana Łojka w Krakowie, ulica, Szpitalna l. 34, naprzeciw teatru telefon Nr. 738.

pośredników w handlu między producentem a konsumentem. Autor przestrzega zwłaszcza przed partją socjalistyczną.

Zjednoczenie agrarne obejmowałoby wszystkich rolników, nawet najdrobniejszych. Autor odróżnia następujące wśród nich klasy:

bezrolni	834.347
gospodarze na 1 hektarze	161.910
„ 2 „	346 637
„ 3 „	375 632
zamożni chłopi	199.223

Jako pierwszy krok do zjednoczenia rolników podaje p. Biedroń projekt założenia „Chłopskiej Macierzy rolniczej", towarzystwa dla szerzenia oświaty rolniczej, wszechstronnej pomocy i poparcia rozwoju gospodarstw chłopskich w Galicji.

Srodkami działania Macierzy byłyby: wydawnictwa rolnicze, urządzanie kursów rolniczych hodowlanych, mleczarskich, pszczelniczy i t. d. Udzielenie rad fachowych, urządzanie odczytów, wystaw, demonstracji i t. d. Siedziba Macierzy byłaby w Krakowie. Projekt założenia Macierzy uznali posłowie ludowi do Rady państwa i przyrzekli mu poparcie. Już nawet włościanie powiatu tarnowskiego uchwalili przystąpić do Macierzy i złożyli na ten cel datki. P. Biedroń przedkłada gotowy już statut Macierzy. Kongresowi stronnictwa lud., który się odbędzie jutro 8 b. m. w Rzeszowie. Niska wkładka roczna (2 korony) i czysto ekonomiczny cel towarzystwa zalecałyby Macierz jako organizację dla wszyskich rolników bez różnicy stronnictw. Potrzeba takiej organizacji nasuwała się oddawna.

Kto sfałszował?

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo!

Pod tytułem „niesłychany skandal" umieścił „Głos Narodu" z dnia 3 marca b. r. notatkę, że przy wyborze 4 posłów sejmowych z miasta Krakowa, pełnomocnik SS. Norbertanek na Zwierzyńcu, niejaki Rutkowski, oddał głos na... dr. Landaua.

Po dokładnem zbadaniu tej sprawy mam zaszczyt oznajmić, że konwent SS. Norbertanek, który z tytułu posiadania realności na terytoryum miasta Krakowa był uprawnionym do głosowania, nie otrzymał wcale żadnej karty głosowania i nikomu pełnomocnictwa do głosowania nie wystawiał. Jeśli więc jakiś Rutkowski za pełnomocnictwem konwentu SS. Norbertanek głosował i jak się przekonałem z aktów wyborczych, rzeczywiście na dr. Landaua głos oddał, to pełnomocnictwo to było sfałszowanem.

Łączę wyrazy poważania
Xs. dr. Wądołły,
Kan. kat. i ks.-b-pi komisarz PP. Norbertanek.

Wyjaśnienie to czcigodnego prałata dowodzi że przy wyborach krakowskich była w ruchu wypróbowana w podobnych stosunkach maszyna wyborcza. Dopuszczano się nawet **f a ł s z o w a n i a   p e ł n o m o c n i c t w**. Nic dziwnego, że przy takiem prowadzeniu wyborów zdołał dr. Landau skupić na siebie kilkaset głosów chrześcijańskich.

Donoszą nam nadto z wielu stron, że w salach wyborczych odbywała się nie tylko jawna agitacja, prowadzona przez naganiaczy magistracko-żydowskich, ale nadto sam kandydat dr. Landau, jego koledzy radzieccy i inne urzędowe osoby kontrolowały, na kogo zależni od nich wyborcy głosują. Oczywiście wobec takiej kontroli wybory stawały się prostą komedją, a całe gromady wyborców wracały ze sal wyborczych nie oddawszy głosów. Swobodna możność wyboru była moralnie dla nich usuniętą. Za to ostentacyjnie głosowali ci, dla których wymówienie nazwiska dr. Landaua było środkiem dla zaskarbienia sobie względów rosnącego w potęgę kahału. Zwrócili się oni z pełnem zaufaniem do nowych gwiazd ... i teraz czekają nagrody.

Stolica szacha.

Tragikomedja konstytucyjna w Persji — wojna domowa, ostatnio zaś zamach na szacha, zwracają znów uwagę na ten kraj starożytny. Nie będzie więc chyba bez interesu kilka wiadomości o stolicy perskiej.

Państwo perskie było przez szereg wieków tak potężne, posiadało taki przepych wschodni, że stolica jego powinnaby mieć liczne zabytki z owych świetnych czasów. Otóż tak nie jest, a to dla tego, że Teheran stał się stolicą państwa dopiero w r. 1795 za panowania Agi Mohameda, założyciela obecnej dynastji. Na ogromnym płaskowzgórzu, zamkniętym od północy grzbietem gór Elborus, rozsiadł się Teheran, otoczony wałami i rowami, okalającymi dokoła miasto pierścieniem o odległości 30 kilometrów. Forty i wały owe już dzisiaj nie przedstawiają należytej obrony dla miasta wobec ogromnych postępów techniki wojennej w czasie pokoju służą jako „linja celna". Karawany, dążące do Teheranu, muszą wchodzić do miasta bramami i opłacać daninę, chociaż w bardzo wielu miejscach rowy, zasypane śmieciami i rumowiskiem wystawiają na ciężką próbę uczciwość przewodników karawan.

Następcy Agi Mohameda upiększyli i powiększyli stolicę. Zwłaszcza szach Nasr-eddin, który podczas podróży swoich poznał stolice europejskie, zaprowadził radykalne zmiany w obrazie Teheranu, burząc całe dzielnice glinianych domków i urządzając na ich terenie szerokie ulice i obszerne place, obsadzone sykomorami. Kanały irygacyjne rozprowadzają pod głównemi ulicami wodę, która zasila korzenie drzew, odznaczających się piękną zielenią nawet podczas skwarnego lata, gdy cała okolica Teheranu jest jakby wypalona żarem słonecznym. Podobne kanały posiada szwajcarskie miasto Bern, ale gdy w Bernie nad otworami wznoszą się piękne studnie, w Teheranie otwory kanałów nie są nawet przykryte i w nocy tworzą dla przechodnia groźne pułapki.

Za czasów Nasr-ed-dina powstała dzielnica europejska Teheranu, wedle planów, wypracowanych przez pewnego francuskiego inżyniera. Plac arsenału, („Meidan-Tap-Chanech"), stał się niejako ogniskiem ruchu miejskiego, gdzie się styka kolonia Europejczyków z ludnością tubylczą. Na południe od tej dzielnicy leży dzielnica bazarów, w której panuje ogromny ruch handlowy. Bazary są połączone z placem Arsenału tramwajem. Ludność bardzo szybko oceniła korzyści tramwaju, który też ma bardzo znaczne dochody. Na placu Arsenału wznoszą się koszary, a niedaleko od nich znajduje się obszerne pole ćwiczeń. Wojsko perskie, źle płatne i żywione, musi zarabiać na życie. Gdy obecny szach objął rządy, żołnierze od półtora roku nie otrzymali żołdu, nic też dziwnego, że stawali tylko o godz. 8 rano do krótkich ćwiczeń, a potem rozbiegali się po mieście i zarabiali noszeniem ciężarów, tudzież przygodną pracą rzemieślniczą, albo wyrobniczą. Instruktorami wojska perskiego są oficerowie europejscy, między nimi generał austrjacki Padewetz i pułkownik Kostesitz. Mimo tak ujemnych warunków żołnierz perski jest karny. Oddział kozaków znajduje się w dobrych warunkach. Dowodzili nim oficerowie rosyjscy, których usunął szach pod parciem parlamentu.

Ulica Chiaban Ala ed Dauleh, zwana przez europejczyków Poselską, gdyż przy niej znajdują się siedziby przedstawicieli mocarstw europejskich, jest też najwięcej europejską. Kolonja europejska liczy zaledwie kilkaset głów i mieszka przeważnie przy wymienionej ulicy w domach wynajętych, gdyż w Teheranie europejczykom nie wolno jest zakupywać nieruchomości.

Wspaniała brama w rodzaju paryskiego Łuku tryumfalnego wiedzie z placu Arsenału na ulicę Chiaban-i-Almasich, czyli Djamentową, zakończoną t. zw. bramą Djamentową. Brama djamentowa prowadzi do kompleksu budynków i ogrodów, mieszczących harem szacha. Po obu stronach ulicy tej znajdują się liczne sklepy, przepełnione wyrobami wschodniemi i pięknemi okazami sztuki perskiej. W przecznicy zwanej ulicą Haremową, znajdują się pałace faworytek szacha, strzeżone przez eunuchów i oddziały gwardji. Z ulicy Haremowej pod kątem prostym wiedzie ulica Naib es Saltaneh na obszerny plac Mejdan-i-Szach, odznaczający się tem, że ma przywilej „bastu", czyli asylu. Każdy przestępca, który się na ten plac schroni, jest nietykalny. Może na nim przebywać, jak długo chce, o ile mu krewni, lub znajomi zechcą przynosić żywność. Zajmujący jest taras budynku Nara-Chaneh, gdzie o wschodzie i zachodzie słońca rozlega się głośne granie na olbrzymich rogach przy wtórze bębnów. W ten sposób od setek lat witają i żegnają Persowie słońce. W jednym z ogrodów przy placu Mejdan-i-Szach wznosi się pałac sekretarjatu stanu z tarasem, na którym czasem szach okazuje się ludowi. Monumentalna brama wiedzie do miasta pałaców szacha, które się mieszczą pośród wspaniałych ogrodów. Mają się tutaj znajdować niezliczone skarby, np. tron szacha ze szczerego złota, wysadzany drogiemi kamieniami, oszacowany na 150 miljonów koron, ale o tych skarbach niektóry podróżnicy wyrażają się sceptycznie. Najruchliwszą i najbardziej wschodnią jest dzielnica bazarów, w której gromadzą się wyroby z Kurdystanu, Chiwy, Buchary, Afganistanu, a nawet Mezopotamji.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZESCIJAN!

Kraków dnia 7 marca 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny:** Dziś w sobotę Tomasza z Akwinu wyzn. doktora Kościoła i Felicyty panny; w niedzielę I. Postu Jana Bożego wyznawcy, Beaty panny; w poniedziałek Franciszki Rzymianki, wdowy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpoczał się dziś o godz. 6 minut 12; zachód przypada o godz. 5. min. 32 długość dnia godz. 11. min. 19.

Kalendarzyk sobotni.

Dziś, dn. 7 marca:

T e a t r m i e j s k i: „Ojciec."

R e s u r s a u r z ę d. uczta śledziowa o g. 8 wiecz.

„S o k ó ł" krakowski: wieczornica.

P o s i e d z e n i e wydziału wielk. Kasy Oszczędności m. Krakowa.

O d c z y t: „Studja w archiwach watykańskich" dr. T. Ptaśnik w kółku historyków w Uniw. Jag. o g. 6 wiecz.

T e a t r K i n e t o n: trzy przedstawienia kinematograficzne.

C y r k E d i s o n: przedstawienie kinematograficzne.

C h r o m o f o t o s k o p (przy ul. Floryańskiej) Meksyk.

SPROSTOWANIE. Do wczorajszego wieczornego numeru w podaniu wyniku wyborów z kuryi wielkiej własności w Krakowie wkradła się pomyłka zecerska: zamiast „Karol Czecz i de

Gorsety na miarę według najnowszych krojów paryskich wykonuje w ciągu 8 godzin
paryska pracownia gorsetów „FELICYA"
Kraków FLORYAŃSKA 2 (hotel Drezdeński, róg Rynku).
Gorsety oryginalne francuskie w wielkim wyborze na składzie. — Zamówienia z prowincyi [illegible]
[illegible]
[illegible] od najtańszych do najdroższych w wielkim wyborze na składzie. [illegible]

L'ndevald na 170 głosów" powinno być: „Karol Czecz de Sindevald 170 głosów". Natomiast w liczbie wybranych posłów pominięto dr. Michała Bobrzyjskiego, który otrzymał 181 głos.

Prócz tego tytuł telegramu, podany „Ruch telegraficzny w Galicyi" powinien brzmieć: „Ruch telefoniczny w Galicyi; również i w tekście telegramu powinno być wszędzie „telefoniczny" zamiast „telegraficzny."

— JARMARK na KONIE 5-cio dniowy, rozpoczyna się w poniedziałek dn. 9 b. m. w ujeżdżalni p. Targowskiego i na placu Groble.

— TARG na BYDŁO ROZPŁODOWE, podobnie jak w latach ubiegłych, odbędzie się w bież. roku staraniem Tow. roln. Oprócz bydła rogatego, równocześnie odbyć się ma targ na trzodę chlewną i barany. Termin targu oznaczono na koniec kwietnia lub na początek maja.

— NIE BĘDZIE DOMÓW CZTEROPIĘTROWYCH! Magistrat nie zatwierdził planów na budowę cztero-piętrowych kamienic przy ul. Podwale, przyjmując za maksymalną wysokość jedynie 3 piętra.

— Z AKADEMII UMIEJĘTNOSCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się we wtorek, dnia 10 marca b. r. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: p. Rozwadowski „Z fonetyki proklityk, zwłaszcza propozycyi w językach słowiańskich" dr. Tad. Grabowski: Nowe szczegóły do charakterystyki twórczości Wacława Potockiego. Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

Na posiedzeniu naukowem Wydziału mat.-przyr. dniczego z dnia 2 marca b. r. p. Wład. Natanson przedstawił pracę własną z dziedziny „teoryi zjawisk magneto optycznych", p. Browicz, pracę pp. prof. K. Kleckiego i dr Wrzoska „O przechodzeniu do moczu mikrobów we krwi krążących", p. Marchlewski pracę własną (wykonaną wspólnie z p. Piaseckim) „Nowy sposób otrzymywania filopurfiryny." P. H. Zapałowicz nadesłał część 12 „Przeglądu krytycznego roślinności Galicyi" (którego tom 1 ukazał się w r. 1906 tom 2 zaś jest bliski ukończenia.) p. Niedźwiecki przesłał ze Lwowa rozprawę dr. J. Nowaka z dziedziny paleontologii. P. Hoyer przedstawił również rozprawę dr. H. Wielowieyskiego z dziedziny histologii i historji rozwoju owadów oraz pracę p. Borysa Pieczenki z zakresu cytologii, wykonaną w zakładzie weterynarji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wreszcie p. Marchlewski przedstawił pracę pp. Browińskiego i Dąbrowskiego ze Lwowa „Metoda ilościowego określenia urochromu."

Po posiedzeniu naukowem odbyło się posiedzenie administracyjne.

— DOM DLA UCZNIÓW AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH. Przed niejakim czasem powstała w gronie osób interesujących się rozwojem krakowskiej Akademji. Sztuk pięknych myśl, aby przystąpić do akcyi mającej na celu wprowadzenie w życie instytucji „Domu dla uczniów Akademii Sztuk pięknych." Potrzeba takiego domu jest jasną dla każdego, kto miał sposobność poznać stosunki materyalne młodzieży artystycznej, prowadzącej takniezmiernie trudną walkę o byt podczas studyów. Wczoraj odbyło się w gmachu Akademii pierwsze zebranie, na którem utworzono ściślejszy komitet pod przewodnictwem hr Edwarda Raczyńskiego i uchwalono zaprosić większe grono osób dla wzięcia udziału we wspólnej akcyi. Tymi dniami zaproszenia będą rozesłane i odbędzie się posiedzenie komitetu obszerniejszego. Należy się spodziewać, że szlachetnia myśl znajdzie jak najszerszy oddźwięk i będzie zdążała ku szybkiemu urzeczywistnieniu.

Za komitet:
Prof. F. Ruszczyc. Prof. W. Łepkowski.

— ÓSMA POGADANKA PEDAGOGICZNA na temat: „Ochrona moralnie zaniedbanej dziatwy za granicą, a u nas", odbędzie się staraniem sekcji odczytowej „Ogniska" nauczycielskiego krakowskiego w niedzielę dnia 8 marca o godzinie 4 po południu w auli I szkoły realnej (ul. Studencka 12 II p.) Referentem będzie p. Danziger. Wstęp dla wszystkich bezpłatny, lecz dozwolony tylko dla dorosłych.

— W SZEREGU ODCZYTÓW, urządzanych staraniem Stow. Matek chrześcij. w sali Muzeum przem. odbędą się jeszcze 2 odczyty; mianowicie w niedzielę dn. 8 bm. mówić będzie o godz. 3 po poł., p. Marja Woźniakowska na temat: „Konieczność prawdy w życiu," a 15 bm. p. Adela Dziewicka: „Biuro porady dla matek."

— P. RESCH przed SĄDEM IZBY HANDLOWEJ. Jak już donieśliśmy przed kilku dniami, Izba handlowa dla zbadania zarzutów, podnoszonych w swoim czasie na szpaltach naszego dziennika przeciw p. Reschowi, przedstawicielowi firmy Goldlust i S-ka, wydelegowała specjalną komisję, złożoną z pp.: Uderskiego, Jaworskiego i Epsteina. Obecnie p. Jan Michalka, który nadużycia p. Rescha wykrył i w „Głosie Narodu" piętnował, zwraca się za naszem pośrednictwem do wyżej wspomnianych członków komisji, aby jego zechciała przedewszystkiem przesłuchać. P. Michalka w liście do nas pisanym oświadcza, iż wszystkie swe oskarżenia przeciw p. Reschowi podtrzymuje i gotów jest przedstawić komisji dowody.

Należy mieć nadzieję, że komisja Izby handlowej, o ile ma istotnie wypełnić swe zadanie, i wyjaśnić tę kompromitującą dla całej instytucji sprawę, musi uwzględnić życzenie p. Michalki.

Kalendarzyk niedzielny.

W niedzielę d. 8 marca:

Teatr miejski: po południu „Szkoła", wieczorem „Ojciec."

Stary teatr: wieczor. koncert muzyki wojskowej.

Coll. Nov. odczyt o godz. 6 wiecz. p. Aleksandra Janowskiego, p. t. „Poznaj swój kraj."

Teatr Kineton: Cztery przedstawienia kinematograficzne.

Cyrk Edison: Dwa przedstawienia kinematograficzne.

Chromofotoskop: Meksyk.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO w KRAKOWIE.

Poniedziałek: „Edyp" trag. Sofoklesa.

Wtorek: „Narzeczona w depozycie" kom. w 4 akt. P. Gavaulti R. Charvay

Środa: „Miłość czuwa" kom. w 4 akt Roberta de Flers i G. Caillavet'a (popularne)

Czwartek: „Ojciec" dram. w 3 akt. A Strindberga.

Piątek: „Chmury" kom. Arystofanesa (po pularne).

Sobota: „Meleager" trag. odsłon trzy Stanisława Wyspiańskiego. „Zgon Barbary Radziwiłłówny" obraz dram. St. Wyspiańskiego.

Niedziela: o godz. 3 popoł. „Z ona papy" wodewil w 3 akt. Meilhac i Millaud (ceny zniżone do połowy).

O godz. 7 „Meleager". „Zgon Barbary Radziwiłłównej.

Telegramy.

WYBORY z WIEL. WŁASN.

ŻÓŁKIEW. Głosowało 90. Wybrani: ks. Andrzej Lubomirski 74, Dr. Stan. Starzyński 54, Zdzisław Obertyński 73.

ZŁOCZÓW. W pierwszem głosowaniu oddano 71 głosów. Kazimierz hr. Badeni 68 Oskar Schnell 55. Wład. Gniewosz 32 Adam Treter 29, Wincenty Gnoiński 24, Ludwik Kubala 5. Wybrani posłami: hr. K. Badeni i Schnell. W drugiem głosowaniu na 3-go posła wzięło udział 68 wyborców. Wład. Gniewosz 39, Treter 29, wybrany Wł. Gniewosz.

SANOK. Wybrani zostali Kaz. Laskowski, Jan Trzecieski i Miecz. Urbański.

KOMISJA BUDZETOWA.

WIEDEN. Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej przy dyskusji nad etatem poczt i telegrafów referent oświadczył się za, zaprowadzeniem 25-letniego czasu służby za wydaniem pragmatyki służbowej i ustanowieniem prawa do urlopu, jako też przestrzeganiem spoczynku niedzieln go.

Pos. bar. d'Elert poleca nowoczesne przekształcenie poczt, które powinno być zarządzone ze stanowiska kupieckiego.

W końcu żąda mowca wyjaśnienia co do sumy przeznaczonej na wybudowanie sieci telefonicznej.

Przemawiali jeszcze posłowie Hofman, Kramarz, Malik i Seitz, którzy oświadczają się przeciw nadużyciu zwolnienia od porta. Pos. Steinweder zarzucił ministrowi handlu, iż przez nieuzasadnione podwyższenie opłat telefonicznych popełnił ciężki błąd,

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Z BANKU AUSTRO-WĘG.

WIEDEN. Jeneralna Rada banku angloaustrjackiego uchwaliła dywidendę w wysokości 16 kor. za akcję.

BÓJKA przy WYBORACH.

ZAGRZEB. „Hrvacko Prawo" donosi: W Novi Grad po wyborze uzupełniającym, w którym przeszedł kandydat partji włościańskiej, przeciw Starczewiczanowi, przyszło do bójki. Starczewiczanie, którzy na 25 wozach wracali do stacji kolejowej Kopreinic, zostali opadnięci przez chłopów uzbrojonych w laski. Starczewiczanie strzelali na postrach w powietrze z rewolwerów. Interweniowała żandarmerja i umożliwiła Starczewiczanom odjazd. Porządek został przywrócony.

WĘG. STRONNICTWO NIEZAWISŁOŚCI.

BUDAPESZT. Komitet wykonawczy stronnictwa niezawisłości odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem ministra handlu Kossutha które trwało od godziny 4 po południu do godziny 9 wieczorem.

Minister Kossuth przedstawił konieczność utrzymania koalicyi tak długo, dopóki nie spełni ona zadań, jakie na się przyjęła, co jednak może się stać tylko bez narażenia zasad stronnictwa niezawisłości. Stronnictwo musi czuwać nad tem, aby błędy popełnione przez niego nie dały sposobności przeciwnikom w okręgach wyborczych do wyzyskania sytuacyi. Stronnictwo musi zachować swój dawny program, którego zmieniać nie ma obecnie powodu.

Obrady będą kontynuowane z końcem tygodnia. W dyskusji podnoszono kwestye utrzymania koalicyi, zniesienia delegacyi i przekazania spraw wspólnych parlamentom, rewizyi programu stronnictw, taktyki wyborczej i t. p.

WALKA z EPIDEMIĄ.

BUDAPESZT. W sprawie tyfusu plamistego, odbyła się wczoraj w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja pod przewodnictwem Andrassyego celem uchwalenia zarządzeń dla zwalczania epidemii.

Z DUMY.

PETERSBURG. Następne posiedzenie Dumy odbędzie się z powodu przerwy karnawałowej dopiero w przyszłą środę. Na porządku dziennym tego posiedzenia stoi oświadczenie ministra spraw zewn. Iwolskiego. jak przypuszczają, w sprawie ambasady w Tokio.

Jedwab ślubny i weselny

Na bluzki i suknie na wszelkie ceny, jak również najmodniejsze czarne, białe i kolorowe „Jedwabie Henneberga" od 75 ct. do zł. 11.35 ct. za metr. Opłatnie i ocłone do domu. Wzory odwrotnie.

Wielka moda „1908"

DUCHESSE MESSALINA polecam następnie: RADIUM, LOUSINA, TAFTĘ, CHIFFON, DUCHESSE, CREPE de CHINE, EOLIENA, VOILE, JEDWAB MYRTOWY, ADAMASZEK, BROKAT, BROCHE, GAZA, MOROWY, SZKOCKI, CHINE, PEKIN i t. d.

Seiden-Fabrikt. Henneberg Zürich. Dostawca Dworu Jej Ces. M. Cesarzowej Niemieckiej.

ZABÓJSTWO NACZELNIKA WIĘZIENIA.

WŁOCŁAWEK. Dziś wieczorem na ulicy Wspólnej wystrzałem z rewolweru zabito naczelnika więzienia miejscowego Pińczuka. Sprawcy zabójstwa zbiegli.

PARLAMENT WŁOSKI.

RZYM. Izba przyjęła budżet ministerstwa wojny. W ciągu dyskusji oświadczył minister wojny że Włochy, tak jak w przeszłości, także i nadal życzą sobie pokoju i większą część swoich dochodów użyły na cele ekonomiczne. Jednakże z powodu polepszenia się sytuacji finansowej, odkilku lat Włochy starały się obronę swą i środki obronne utrzymać w dobrym stanie. Tametoda będzie i nadal stosowaną. Minister zapowiada, że żądania w przyszłym budżecie wojskowym będą musiały być podwyższone.

LIST CESARZA WILHELMA.

LONDYN. Na końcu posiedzenia Izby gmin, minister finansów Asquitt złożył następujące oświadczenie:

Pierwszy lord admiralicyi Tweetmauth otrzymał w istocie dnia 18 lutego list od cesarza Wilhelma, który był czysto osobistej i prywatnej natury i trzymany w tonie zupełnie przyjacielskim. Odpowiedź lorda Tweetmautha również była prywatną i mało formalną. Ani list, ani odpowiedź nie były znane gabinetowi. Muszę wobec przypuszczeń, które jak się zdaje, istnieją, dodać, że gabinet już przed nadejściem listu powziął definitywną decyzyę co do tegorocznego budżetu marynarki (Oklaski).

Do tego oświadczenia donosi Biuro Reutera: Sensacyę wywołało w Londynie doniesienie korespondenta wojskowego Timesa, jakoby cesarz Wilhelm wystosował do pierwszego lorda admiralicyi Tweedmautha list w sprawie polityki marynarki, którego celem jest wpływać na ministra odpowiedzialnego dla spraw marynarki w interesie Niemców. Pisma konserwatywne żądają ogłoszenia listu cesarza i odpowiedzi Tweethmautha i protestują przeciw tajnemu traktowaniu tej sprawy, skoro cesarzowi stała do dyspozycyi zwykła droga urzędowa.

LONDYN. Przed oświadczeniem ministra skarbu w Izbie gmin odbyła się dłuższa narada gabinetu, której przedmiotem było właśnie owo oświadczenie.

KOLONIA. „Koelnische Ztg." donosi w telegramie z Berlina w sprawie listu cesarza niemieckiego do lorda Tweedmautha, który dał „Timesowi" sposobność do znanych wywodów, że w sprawie tej można na razie tylko tyle zauważyć, że był to list prywatny, oraz można stwierdzić wbrew wywodom „Timesa", że nie mógł on mieć zamiaru wpływania na angielski budżet marynarki. List ten mógł mieć raczej za cel rozwianie rozmaitych wieści, które w Anglii krążyły o budowach w niemieckiej flocie.

BERLIN. „Berliner Zeitung am Mittag" wyraża początkowo powątpiewanie co do doniesienia „Times'a" co do listu cesarza, dalej jednak powiada: Co prawda, nie jest wykluczone, że list ten jakby nowem ogniwem w łańcuchu impulsywnych działań naszego cesarza. Pamiętamy jeszcze telegram o dzielnym sekundancie, wystosowany do hr Gołuchowskiego, przy skazaniu Stoessla przypomnieliśmy sobie z ubolewaniem nadanie mu wysokiego orderu. Pamiętamy jeszcze, jakie złe wrażenie wywołał w swoim czasie telegram do Kruegera. „Times" podejmuje wielką odpowiedzialność i wie zapewne co robi.

Z SEJMU RZESZY.

BERLIN. (B. Wolffa). W Sejmie Rzeszy w dalszym ciągu dyskusji nad etatem urzędu spraw wewnętrznych oświadcza sekretarz stanu Bettmann Hollweg w sprawie kart legitymacyjnych dla robotników, że uważa legitymacje wewnętrzne dla robotników zagranicznych za konieczne. Wygotowanie tych papierów odbywa się bezpłatnie przez władze policyjne, które posługują się zarządem centralnym tylko przy dostarczaniu materyału do papierów legitymacyjnych. Rozporządzenie to nie stoi w sprzeczności z traktatami handlowymi ani z ustawami i odnosi się tylko do tych zagranicznych rolniczych i przemysłowych robotników, ktorzy przybywają na terytorjum pruskie.

Co się tyczy przepisów paszportowych, to przez zarządzenie pruskiego ministerstwa nie został wprowadzony przymus paszportowy. Przy wielkiej potrzebie musi się liczyć z robotnikami zagranicznymi. Rząd pruski jednakże zdecydowany jest popierać wszystkie dążności celem stworzenia krajowego stanu robotników.

KRÓL EDWARD w PARYZU.

PARYZ. Prezydent Falliéres i król Edward wymienili wczoraj po poł. wizyty, które miały charakter serdeczny.

PARYZ. Prezydent ministrów Clémenceau i minister spraw zagranicz. Pichon, otrzymali wczoraj od króla Edwarda zaproszenie na obiad.

PRZYGODA MINISTRA.

PARYZ. Gdy minister Bartoux powracał z biura w powozie do domu, najechał powóz na latarnię gazową i doznał znacznych uszkodzeń. Minister odniósł liczne kontuzye na twarzy. Zranienia te są lekkie i wyleczenie ich będzie wymagało tylko kilku dni.

FRANCJA a KOLEJD BAŁKAŃSKIE.

PARYZ, Aj. Havasą ogłasza notę, w której wspomina o doniesieniach dzienników rosyjskich o stanowisku sądu rosyjskiego w kwestji budowy kolei na Bałkanie, który skłonym jest do popierania tych proiektów. Ajencja oświadcza następnie, iż może powiedzieć, że rząd francuski podziela stanowisko Rosji w sprawie kolei na Bałkanach i do poprawy stosunków oraz przywrócenia porządku w Macedonji.

ZGON b. MINISTRA

BELGRAD. Były minister wyznań Stojan Boskowicz umarł dzisiaj rano.

KONFLIKT CHINSKO-JAPOŃSKI.

LONDYN. Biuro Reutera donosi z Tokio: Rząd japoński nie chwyci się środków przemocy, aky uzyskać zadośćuczynienie w kwestji „Katsumaru". Gdyby Chiny ociągały się z daniem zadośćuczynienia, Japonja zwróci się do Anglii i Ameryki z prośbą o pośrednictwo.

HONKONG. Wicekról Kwantungu postanowił nie wydać Japończykom okrętu „Katsumaru," mimo polecenia otrzymanego z Pekinu, aby sprawę w sposób przyjazny uregulował.

PODRÓŻ KROLA HISZPAŃSKIEGO.

MADRYT. Wyjazd króla do Barcelony oznacza na dzień 10 marca.

BERLIN. Norddeutsche Allgemeine Zeitung donosi, że rząd francuski zawiadomił także rząd niemiecki o zamierzonej wysyłce posiłków do Casablanca. Rząd niemiecki zwrócił przy tej sposobności uwagę na to, aby skutkiem wysłania posiłków niemieckie interesy handlowe nie poniosły szkody. Ambasador francuski Cambon dał w tej sprawie przyrzeczenia.

LONDYN. Król Edward wyjechał do Biaritz.

NADESŁANE.

Karmiące matki

które same karmią swoje niemowlęta, nabierają zdumiewająco szybko nowych sił i ochoty do życia przez zażywanie Emulsyi SCOTT'A **Emulsia SCOTT'A** jest smaczną, pobudza apetyt i trawienie,



wzmacnia zdrowie

i cały organizm. Równocześnie wyniera jednak na małe niemowlę jaknajlepszy wpływ, czyni je rzeźkiem i zdrowem; podwójna uciecha dla czekujących rodziców.

Prawdz. tylko z tym znakiem rybaka, gwarantującym wytwórScota

Cena oryg. flaszki 2 Kor. 50 h

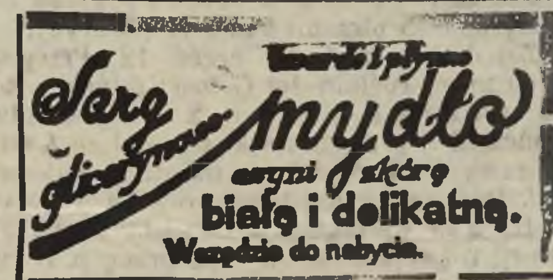
Do nabycia we wszystkich aptekach.

„AURORA"

Kasa posagowa, Lwów Podwale 7.

Zawiadamiamy P. T. Członków, że w miesiącu marcu 1908 r. wypłaciliśmy następujące posagi: w I odeziele: 185. Mikulanka Buczacz, 176. Zdżałko Lwów, 187. Czarnówna Chodorów; z II oddziału: 188. Ertel i 189. Kerekjarto ze Stanisławowa; a III oddziału: 190 Andruchów Lwów, 191. Haber, 192. Sperber i 193. Felsenbere z Kołomyi, 184. Ertel i 195. Kerekjarto ze Stanisławowa. Zastępcy poszukiwani.

ZARZĄD.



ZAWIADOMIENIE.

Derki na konie do nakrywania powozów lanelowe po Kor. 3., — 360, — 4, — 5 — Derki i koce wełniane włosieniowe po Kor. 6 7, — 8. — 10, do 20 — za sztukę, do nabycia

w Tkalni **Antoniego Baruta**

pod opieką św. Józefa w Korczynie, koło Krosna Wymiana dozwolona.

Żołądek jest organem trawiącym i czyszczącym. Ażeby te dwie funkcje mógł prawidłowo wykonywać, jest wskazanem ażeby tak w jednym jak i w drugim kierunku nie był zmuszony do nadmiernej pracy, — przeciwnie, trzeba mu te czynności ułatwić. Dokonałym, do tego celu szczególnie nadającym się środkiem, jest **balsam dra Rosa**, z apteki B. Fragnera c. k. dostawcy dworu w Pradze. Jest to środek pobudzający trawienie i zbolesnie odprowadzający. Do nabycia również w tutejszych aptekach.

WSZYSTKICH KASZLĄCYCH zwracamy uwagę na ogłoszenie o Thyromelu Scillae często przez lekarzy ordynowanym i skutecznym środku

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.



Julian Zacharski

mag. farm. i właściciel droguerji

w Krakowie ul. Dietla l. 48.

poleca własnego wyrobu najlepszą chemiczną pastę do obuwia pod nazwą

„Karsi" nazwa naukowa **wszędzie do nabycia.**

PRZEWODNIK ADRESOWY

firm chrześciańskich Galicyi i Śląska

które okolica winna popierać.

Alwernia, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

***Babice** p. Alwernia,* Handle tow. mieszanych
KÓŁKO ROLNICZE.

Biała, Restauracye:
JÓZEF CZAPLICKI.

Bielsko,
J. KLIMCZAK.

Bochnia,
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

Buczkowice, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Chrzanów,
Handle tow. mieszanych
FRANCISZEK WACŁAWEK.

Ciężkowice, Apteki:
MARCIN KONIECZNY.

Czortków, Finansowe instytucye
BANK ZALICZKOWY.

Dębica, Fryzyerzy:
FRANCISZEK NOWAK.
Masarze:
M. WAŁASZKIEWICZ.

Dębowiec, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Dobrzechów, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

***Gać** p. Markowa,* Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gawłuszowice, Handle tow. mieszanych:
KOPYCIŃSKI JAN.

***Głogoszów** p. Mogilany,* Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gorzyce, Handle tow. mieszanych:
DRZYMAŁA ADAM.

Jasło, Budowniczowie:
JAN RYBAK.
Fryzyerzy:
LEON WŁADYSŁAW WIKTOR.
Zegarmistrze:
STEFAN OLSZEWSKI

Klecza górna, Handle tow. mieszanych.
KÓŁKO ROLNICZE.

Kraków

Agencye:
AGENCYA HANDLOWO-TECHNICZNA INŻ. CZARNOWSKI EDMUND Lubicz l. 2.
Apteki:
WISNIEWSKI KONST., Floryańska l. 15.
Apteczne składy:
HANAK J., Szewska l. 5.
Banki i instytucye finansowe:
BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu Rynek l. 25.
FILIA C. K. UPRZ. GAL. AKC. BANKU HIPOTECZNEGO. Rynek 21.
BANK ZIEMSKI Rynek l. 25.
Blacharskie pracownie:
KUCZYNSKI Feliks, Krzywa l. 6.
Bławatnych towarów handle:
NEUWERT JÓZEF, Sukiennice l. 1.
NIESIOŁOWSKI, K. Sukiennice l. 24—25.
Bronzownicy:
KOPACZYŃSKI, Floryańska l. 47.
Cukiernie:
MAJEWSKI ZYGMUNT, Karmelicka l. 7.
PIASECKI ADAM, Długa 10.
Elektrotechniczne Zakłady:
KLECZEWSKI T., Jagiellońska 9.
Farb Perfum i art. sportowych składy:
REIM i Sp., Rynek l. 37.
Fotograficzne Zakłady:
MIEN KLEMENTYNA, Kolejowa 11.
Fryzjerzy:
KOWALSKI HENRYK, DŁUGA 4.
Galanteryjnych Tow. i zabawek handle:
CYPRYAN SZCZURKOWSKI, Grodzka 2
Kamieniarsko-rzeźbiarskie prac.:
FISCHER MARYA, Rakowicka 14.
PODGÓRSKI JAKÓB, Półwsie Zwierzyn. Kościuszki l. 59.
Kawiarnie drugorzędne:
KOŹIARSKA M., Rynek Kleparski l. 8.
SPYTKOWSKA MARYA, Mały rynek l. 6.
Kolonialne handle i restauracye:
AKSMANN L., Floryańska l. 31.
HAWEŁKA ANTONI, Rynek gł. l. 35.
MACKIEWICZ ŁUKASZ, Długa 34.
KUŹMIERCZYK J., Anny l. 2.
Kolonialne handle:
RYGLICKI ADOLF, Mały Rynek l. 7.
Krawieckie zakłady damskie:
NIŻYŃSKA ANTON., Grodzka l. 39.
Krawieckie zakłady męskie:
MAJERAN LEONARD, Florjańska 44, I p.
WĘGLARSKI TADEUSZ, Rynek l. 43, A. B.
Lamp Składy:
SKLEP GAZOWNI MIEJSKIEJ, Pl. Szczepański 1
Lecznicze Zakłady:
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY D-ra Chlumsky'ego doc. uniw. Jagiell., Rynek Klep. l. 12.
Nauczycielskie biura:
BIURO STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK Karmelicka l. 36.
BIURO KONCES. przez Nam. Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, św. Jana l. 2, I p.
Mąki i kaszy składy:
RUTKOWSKI, Szczepańska l. 11.
Masarze:
SATALECKI WINCENTY, Floryańska 18.
BIALIK JÓZEF, Floryańska l. 51. Filie Szpitalna 17, pl. Maryacki 2.
Medalików Fabryki:
EMANUEL od św. Józefa SZERSZENIEWICZ, św. Krzyża l. 13.
Mleczarnie:
DOBRZYŃSKIEJ E., Sławkowska l. 12.
MLECZARNIA DÓBR ŁUCZANOWICE, Podwale l. 6.
Miodosytnie:
ROBACKI K., Sławkowska l. 26.
Piekarnie:
KRĘCINA JAN, pl. Matejki l. 9.
Platerowanych wyrobów składy:
JARRA MARCIN, Sukiennice. l. 1.
Powozów składy:
CYRANKIEWICZ STANISŁAW, Sławkowska 32
Służby wszelkiej kategoryi biura:
ROZALIA KRASSUSKA, Jagiellońska 6.
Studniarze:
ALBIŃSKI STANISŁAW, Zwierzyniec l. 88 (naprzeciw Klasztoru).
Restauracye:
WÓJCIK PAULINA, Sienna l. 6.
Rolet i Żaluzji Fabryka:
PĘDZIWIATR WŁADYSŁAW, Zwierzyn. l. 8.
Rzeźnicy:
BĘDZIKIEWICZ TOMASZ, Bracka 4.
Ryb handle:
ERAZM BROCZKOWSKI, Rybaki 2.
Szczotkarze:
BOJARSKI WINCENTY, Florjańska 15
Wina Składy:
FEDEROWICZ J., Szczepańska 3.
Witrażów fabryka:
ŻELENSKI STANISŁAW, Swoboda 2.

Krosno, Tkackich wyrobów Fabryki:
TKALNIA MECHANICZNA „KROSNO"
Restauracje:
TANIA KUCHNIA.

Krościenko nad Dunajcem
Handel towarów mieszanych:
ANTONI WÓJCIK.

Krynica, Apteki:
NITRIBIT HENRYK

Leżajsk,
Apteki:
KIJAS HENRYK.

Limanowa, Handle tow. mieszanych:
KALENDKIEWICZ K.

Lwów, Agencye dziennik. i biura ogłoszeń:
SOKOŁOWSKI PASAŻ HAUSMANA.

***Lwów** 15 Sygniówka*
Fabryka makaronów „Bronisława"
BRONISŁAWY z Russockich Kasparkowej.

Lutynia niem., Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Łańcut, Tkackich wyrobów Fabryki:
AKC. TOW. DLA WYROB. TKACK. i SUKIEN.

Majdan Zbydniowski, Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Mielec, Handle tow. mieszanych:
DĘBICKI Antoni.
ŁÓJCZYK J.

Myślenice, Fryzyerzy:
SZLACHTOWA A.

Nowy Sącz, Kamieniarskie Pracownie:
DUŹNIAK JAN, ul. Długosza.
Piekarnie:
SEKUŁOWICZ K., Sobieskiego 330.

Nowy Targ, Cukiernie:
HUBICKI M.

Okocim, Browar:
GÖTZA JANA OKOCIMSKIEGO.

Opawa, Kawiarnie:
RAJDA FRANCISZEK.

Przemyśl, Finansowe Instytucye:
TOW. KASY ZALICZKOWEJ RZEMIEŚLNICZEJ i ROLNIK.

Radłów, Apteki:
KOZICKI ZYGMUNT.

Rudawa k. Krakowa, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Rzeszów, Malarze:
MICHAŁ WYWIÓRSKI, ul. Średnia 619.
Restauracye:
INGLOD

***Sokolniki** p. Nadbrzezie,* Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Stary Sącz, Szewskie wyroby:
KRAJOWA SZKOŁA SZEWSKA.

Stróże, Restauracye:
LANGOWA DWORZEC.

Wadowice, Finansowe instytucye:
POW. KASA OSZCZĘDNOSCI.
Kolonialne handle:
KANTOREK IGNACY.
Szewskie pracownie:
ZOFIA SUKNAROWSKA, ul. Cicha 264 (filia w Andrychowie).
Restauracye:
SZCZYPKA J.

Wieliczka, Cukiernie:
PALMOWSKI A.

Tarnów, Księgarnie:
PISZ JÓZEF.

Tenczynek, Browar:
TOWARZYSTWO AKCYJNE.

Trzciana k. Rzesz., Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Zakopane, Fryzyerzy:
BOROWSKI.
Lecznicze Zakłady:
SANATORYUM DLA PIERSIOWO CHORYCH D-ra DŁUSKIEGO.
ZAKŁAD WODOLECZNICZY D-ra CHRAMCA.
Masarze:
GALICA JÓZEF.
Restauracye:
KUCHNIA LUDOWA.

Zbaraż, Eksport miodu:
PASIEKA Eng. BILIŃSKIEGO.

Zegiestów
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY.

Żmigród, Finansowe instytucye:
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

Żółkiew. Rzeźbiarskie pracownie:
JÓZEF LASKO rzeźba kościelna i salonowa

Fabryka organów i harmonium K. Neussera

w Neutitschein, Morawy.

założona w roku 1827 dostarcza własnego wyrabu instrumenty organowe z najlepszem urządzeniem pneumatycznem, oraz harmonium dla szkół i do użytku domowego.

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo **Biuro Nauczycielskie** Stefanii Łapezów z Trembeckich Zwilling, **Kraków, ul. św. Jana l. 2, I p. (Róg Rynku gł.)** — — Telefon 744. — — Poleca Dyplomow. Nauczycielki, Polki i Cudzoziemki, z wyższą muzyką, z doskonałym jęz. franc., ang. niem. i wykształceniem uniwers. Nauczycieli Guwernerów, Polaków, Francuzów, Anglików, Włochów i Niemców. Osoby do Towarzystwa i Reprezentacyi domu oraz Bony, Wychowawczynie, Ekonomki, Polki Niemkim mówiące. Francuzki, Angielki, Włoszki, sprowadzane wprost z zagranicy z pierwszorzędnych Zakładów Wychowawczo-Naukowych. Internat dla Nauczycielek na przystępnych warunkach.

Grand Prix na wyst. światowej w Paryżu 1900.

Kwizdy fluid restytucyjny.

Woda do mycia koni. Cena flaszki K. 2·80.

Przeszło 40 lat w stajniach dworskich i wyścigowych w użyciu, do wzmocn. przed i po wielk. biegach, przy stwardn. stawów itd. czyni zdolnym konia do nadzwyczajnych biegów treningu.

Kwizdy fluid restytucyjny

Znak ochronny winieta i opakowanie prawnie zastrzeżone. — Prawdz. tylko z obok umieszczoną marką ochronną. Do nab. w aptekach i drogueryach. Ilustr. cenniki darmo i opłatnie.

Skład główny: **Franz Joh. Kwizda** c. i k. austr.-węg. król. rum. i książ. bulg. Dost. Dwor. — Aptekarz obw., Korneuburg bei Wien.

Proszę żądać najnowszy cennik i spis płyt najnowszych zdjęć darmo i opłatnie

Pierwszy krajowy Skład

Gramofonów i Fonografów

hurtowny i częściowy

KRAKÓW, ul. Grodzka L. 71.

Największy skład Gramofonów, Fonografów i walców najnowszych zdjęć.

Części składowe zawsze na składzie.

Reparacye wykon. się dokładnie i szybko.

Najnowszy Gramofon „TONARM" z tubą kwiatową wraz z 10 płytami **35 złr.**

Gramofony i Fonografy najnow. konstrukcyi od kor. 12 do 500.

ZAKŁAD

św. Józefa dla osieroconych chłopców.

Karmelicka 66.

poleca

nasiona, sadzonki, szczepy i krzewy ozdobne.

KASZLĄCYM

dzieciom i dorosłym

przepisują lekarze z najlepszym skutkiem

THYMOMEL SCILLAE

jako środek rozpuszczający, usuwający flegmę i uśmierzający kurczowy kaszel, uspokajający i znoszący zaburzenia oddechowe. Setki lekarzy wyraziło już swoją opinię o zdumiewająco wysokiem działaniu Thymomelu Scillae przy kokluszu i innych rodz. kurcz. kaszlu.

Prosze zapytać się swego lekarza.

1 flaszka **K. 2·20.** Pocztą opłatnie po nadesłaniu **K. 2·90.** 3 flaszki po nadesłaniu **K. 7·**— 10 flaszek po nadesłaniu **K.20** —

Wyrób i skład główny

B. FRAGNER'S APOTHEKE

k. k. Hoflieferant

Prag-III., Nr. 203.

Do nabycia w lepszych aptekach. Uwaga na nazwę preparatu, fabrykanta i markę ochronną.

KSIĘGARNIA GEBETHNERA i S-ki

W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny dzieło

Dra Leopolda Caro, adwokata w Krakowie

pod tytułem:

Studya Społeczne

w 8-ce, str. 404.

Treść: Sprawa indemnizacyjna. — W sprawie parcelacyi. — Książki robotnicze. — Bank włościański. — Lichwa na wsi. — Reforma kredytu włościańskiego. — Ulgi legalizacyjne w Sejmie. — Lichwa i sposoby jej zwalczania. — 10 milionów na kredyt włościański. — 1 milion na kasy Raiffeisena. — Projekt reformy ustawodawstwa naftowego — Dodatek do funduszu religijnego. — W sprawie przywłaszczenia sobie firmy. — Zawodowa organizacya rolników. — **Prawa sługi.** — :: :: Pomoc prawna :: ::

CENA 10 KORON — DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH I U AUTORA ULICA SZCZEPAŃSKA L. 11

Dobra harmonia konc. 480.

50.000 sztuk rozsprzedano. „Jedyna okazya"

zwrot pieniędzy lub wymiana dozwolona

Nr. 300 ¼ z 10 klawiszami. 2 rejestr 20 głosów, wielkość 24 × 12 cm. K. 4.80,
Nr. 657 ¼ z 10 klawiszami, 1 rejestr 28 głosów, wielkość 30 × 15 cm. K. 5.2,
Nr. 656 ¼ 10 klawiszy, 2 rejestry 28 głosów, wielkość 30 × 15 cm. K. 5.40
Nr. 305 ¼ 10 klawiszy, 2 rejestr 50 głosów, wielkość 24 × 12 cm. K. 6.20
Nr. 663 ¼ 10 klawiszy, 2 rejestry. 50 głosów, wielkość 31 × 15 cm. K. 6—

Wysyłka za zaliczką przez c.k. Dostawcę Dworu Hanns Konrad, Musikwaren-Versandhaus Brüx. Nr. 711 (Czechy).

Główny cennik z 3000 rycin na życzenie każdemu darmo i opłatnie.

„**Violetta**" zachwycająca suknia fałdzista, w stylu angielskim, zadziwiające piękna i najdokładniej wykończona. ang. szwy, najróżnorodniejszy fason, wypróbowany krój, leży znakomicie według ostatniej mody. Z dobrego półsukna czarne, bronzowe, tegetthof, drap, szare, oliwkowe, granatowe, także z męskich materyj w deseń, t. j. w pasy i kratę, zł. 2·75. Ze znakomitego najlepszego lodenu, czarnego, tegetthof, bronzowego i modnego angielskiego w pasy zł. 3·95 Z najlepszego kamgarnu atłasowego kolor: czarny tegetthof, bronzowy tabaczkowy zł. 5·50. Każdą suknię szyje się oddzielnie i ściśle według nadesłanej miary, — nie fabrycznie. Jako miara wystarcza długość przodu i tyłu, oraz objętość pasa i bioder.

Wysyłka za pobraniem:

Zur grossen Schossen-Schneiderei

H. Auer, Wien IX/2 Nussdorferstrasse 3-G.

OBRAZY olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — **E. LEICHT, Kraków, ul. Pijarska przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu.— Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 r**

NAJLEPSZE HYGIENICZNE PARYSKIE

TOWARY GUMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH — POLECAJĄ

Reim i Spółka

Kraków, Rynek Główny Linia A-B.

CENNIK DARMO WYSYŁKA DYSKRETNE

Kto chce pić dobrą i tanią herbatę Cejlońską, ten się nie zawiedzie żądając herbatę **Darling z Ręczką** po K. 1.30 za 1/4 funta, wyborną zaś jest **Gonar** po K. 170 z Magazynu

JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie. Rynek 34.

Zarząd dóbr Grodkowice

poczta Brzezie st. Kłaj dostarcza o ile zapas starczy.

Jęczmień „Gold Thorpe" pierwsza reprodukcja z nasienia oryginalnego po 24 kor. za 100 kilo.

Owies „Dollar" bardzo plenny i niewylegający 20 kor. 100 klg.

Ziemniaki do sadzenia: Switeź, Rejtan, Profesor Wohltman, po 6 kor. za 100 kilo.

Ziemniaki: Alanda, Janina, Łucya, Złocień, Bonar, Czasza, Magnola, Marzona, Pilowa, Poa, Mohort, Aza, Busola, Pac, Wid, Znicz, Grzymota, For der Front, Teutonia, Gryf, Opol, Zuk, Tur, I Tur II, Primal, Badera, Stella, Zech, po 9 koron za 100 kilo.

Ceny rozumieją się loco stacya Kłaj bez worka.

Baczność!

Pierwsza Krakowska elektro-mechaniczna

PALARNIA KAWY

PROTOKOŁ. MARKA OCHRONNA

M. JAWORNICKI

KRAKÓW

Rynek gł. 44.

POLECA **rozmaite** wyborowe **gatunki KAWY palone** najnowszym i najlepszym sposobem **za pomocą gorącego powietrza** po cenach **najprzystępniejszych.**

1881

Piękny biust.

Bujne piersi w przeciągu **2 miesięcy** przez (Pigułki wschodnie) **PILULES ORIENTALES** jedyne, które rozwijają piersi, wzmacniają je, przywracają młodość i użyczają powabnej pełności nie szkodzące wcale zdrowiu. —

Pod gwarancyą wolne od arsenika Przez głośne powagi lekarskie uznane. Całkowita dyskrecya. Pudełko ze sposobem użycia opłatnie za nadesłaniem **K 6·45** lub pobraniem poczt. K. 6·75. (1644—18

J. Ratié, Aptekarz Paryż.

Składy: PRAGA, Fr. Vitek & Co, Wassergasse 19. — BUDAPEST Apt. J. V. Török, Kiraly Utcza 12

BYT zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia **koron 18 do 25 tygodniowo** bez względu na płeć, wiek lub oddalenie. — Bliższych informacyi udziela: **„BYT".** Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we **Lwowie**, ul. Kołłątaja 2.

476.

Przy chorobach piersiowych, katarach, kokluszu, influenzie, skrofulozie

Sirolina **„Roche"**

jest Sirolina „Roche" ordynowana przez licznych profesorów i lekarzy. Sirolina podnosi apetyt i powoduje przez to przybytek wagi ciała.

Ponieważ są podstawiane małowartościowe naśladownictwa, żądać zawsze: Oryginalnego opakowania „ROCHE".

Z powodu swego przyjemnego smaku także i przez dzieci chętnie spożywana

F. Hoffmann-La Roche & Co.
Bazylea i Wiedeń III/1, Neulinggasse 11.

Do nabycia na receptę lekarską w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

Ilustr. broszury F. I. „über Erkältungskrankheiten" darmo i opłatnie.

Pierwszy i największy krajowy
SKŁAD MASZYN do szycia i haftu
wyrobów trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agentami.



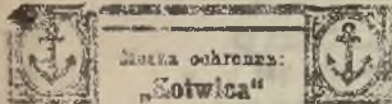
Nauka haftu bezpłatnie. Cenniki gratis franco. Przyjmuje je również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy

Józef Iwaniecki,
mechanik i specyalista.
LWÓW Żorża Hotel

W mojej pracowni sukien damskich udzielam lekcyi kroju systemem francuskim, najświeższym wiedeńskim, oraz **naukę szycia**

„Flora"

KRAKOW ul. Podwale 1, 10.
Pomieszczenia zamiejscowe znajdą umieszczenie.



Marka ochronna: „Kotwica"

Linimeat. Capsici comp.,
zastępstwo
Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, ulica Elżbiety Nr. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

Miód patoka

Czysty, kuracyjny z największej gal. pasieki wysyła Eug. Biliński w Zbarażu, po 6 k. 5 kg. puszka. Za czystość ręczy się. Podobne ogłoszenia mniej. pasiek są nieprawdziwe. 77

Stały i pewny zarobek 20-30 koron tygodniowo



może mieć każdy, bez względu na wiek i płeć, kto wyuczy się pracować na opatent. w. płaskiej maszynie do plecenia „**Slawin**". Dokładna nauka za darmo; na żądanie także w domu. Gotowe wyroby przyjmuje do odsprzedaży

LIBAL i S-ka
zarejestrow. towarzystwo handlowe
we LWOWIE, ul. Kochanowskiego 39-7.
Żądajcie prospektów.

Ważne dla Pań



poleca
H. Bogdanowicz

H. Telesznicka

w KRAKOWIE przy ul. Szewskiej l. 10 I p.

Poleca: Kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń, stylow., serwis, porcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.) dywany perskie i zwycz., pianino, fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, biżuterye, srebro, kandelabry, lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złocone. Wiele obrazów olej., Fisharmonia 4 głos. fir. Schiedmayer Stuttgart. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

Fortepian

(Stutz-Flügel) używany ale w dobrym stanie i różne lampy naftowe do sprzedania. Plac Groble l. 7. II p. na prawo. 253

Nr. 1109 I

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 marca 1908 o godz. wpół do 10 przedp. l. odbedzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 68 licytacja dobrowolna realności Lwh. 17. 524. 525. gm. Podgórze i realności Lwh 224. gm. Płaszów.

1). Realność Lwh. 17. składa się z parcel grunt. w obszarze 5. morgów 51 sążni oceniona jest na 4631 K. 30 h.

2). Realność Lwh. 524 składa się z parceli budowlanej o 94 sąż. i stojącym na tejże domu mieszkalnego — oceniona na 24335 K. 9. h.

3). Realność Lwh. 525 z parc. bud. i ogrodu w obszarze 832 sążni i domu dwupiętrowego, oceniona jest na 77817 K. 80 h.

4). Realność Lwh 224 gm. Płaszów składa się z par. grunt. w obszarze 6 morgów 1399 sążni oceniona jest na 6815 K.

Najniższa oferta wynosi ad 1) 4631 K 30 h. ad 2), 24335 K. 69 h. ad 3). 77817 K. 80 h. ad 4) 8.1.. K.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelaryi sądowej oddziału V.

C. k. Sąd powiatowy Oddz. V.
PODGORZE d 22 lutego 1908 r.

Poszukuję mieszkania

3—4 pokoi, front. z łazienką w śródmieściu I lub II piętro. Zgłoszenia pod „MIESZKANIE" do Administracji dziennika.

Do wynajęcia

dwie ubikacje z wielkim piecem piekarskim zaraz w domu przy ulicy Brackiej l. 5. Wiadomość na miejscu u stróża.

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Stowarz. NAUCZYCIELEK

odbędzie się w Krakowie d. 8 marca 1908 r. o godzinie 4 po południu w lokalu biblioteki Stow. przy ul. Karmelickiej l. 36.

Porządek dzienny jest następujący:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie z czynności Wydziału.
4. Wybór Prezesowej, Wydziału i Komisyi kontrolującej.
5. Wnioski.

UWAGA! W razie nie zebrania się potrzebnej wedle statutu liczby członków, odbędzie się Walne Zgromadzenie tegoż dnia o godz. 4 ½ po południu bez względu na ilość zebranych.

SINGERA maszyny do szycia

do różnych celów

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.



Nasze składy poznać można po niniejszym znaku.

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40. naprzeciw teatru miejskiego.
Filie we wszystkich większych miejscowościach.

Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.

Fotele na kółkach dla chorych i do poruszania ręką



kupuje się najlepiej we fabryce **L. Baumann, Wien VI. Millergasse 6 F.** gdyż właściciel firmy mając długoletnią praktykę jest w możności polecić każdemu odpowiedni fotel i ręczy za to że wózek odpowie swemu celowi. — Firma ta polecaną bywa przez powagi lekarskie jest dostawcą wybitnych szpitali wojskowych i cywilnych i senatoryów. Ilustrowane cenniki gratis.

Tanie czeskie
PIERZE!

5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12 białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24 śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36. Wysyła ofiarnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porto. — *Benedict Sachsel* L bes Nr. 284 Pilsen Czechy

---



Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc Samoistne Stowarzyszenia Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych warunkach także na długoletnie spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie Zentralleitung des Beamtenvereines, Wien, Wipplingerstrasse 25. (1446

Kuracyjny chleb „Simonna"

poleca handel pod firmą

Wojciech Olszowski

w KRAKOWIE,
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

ZAKŁAD PIERWSZORZĘDNY *System Fluss odnawia wszystko!*

Zygmunt Fluss

C. i k. Nadworna sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia

„System Flussa" GARDEROBY, UNIFORMOW, FIRANEK i MATERYJ WSZELKIEGO RODZAJU CAŁYCH I POPRUTYCH.

Własne składy fabryczne: Kraków: tylko przy ulicy św. Krzyża l. 7. LWOW: ulica Sykstuska l. 20 obok c. k. głównej poczty, ul. Batorego l. 20. (Hotel Saski).

(Proszę uważać na moją firmę.) **SPECYALNOŚĆ!** Chemiczne czyszczenie na sucho i farbiarnia sukien jedwabnych wszelkiego rodzaju. Proszę uważać na moją firmę.

Zlecenia z prowincyi wykonuje się jaknajstaranniej i jaknajtaniej. — Największa fabryka w tym zawodzie w Galicyi, Czechach w Morawii i na Śląsku. — Fabryka w Bernie. — Proszę dla uniknięcia nadużycia dokładnie uważać na moją firmę. Wielkie uznania z najwyższych sfer arystokratycznych i oficerskich (Austro-Węgier) — UWAGA! Na wszystkich z mojej fabryki czyszczonych i farbowanych przedmiotach znajdują się kartki z ceną fabryczną i uprasza się tylko za okazaniem tej kartki zapłacić.

FARBY olejne do podłóg — lakiery i **Glazury** do podłóg — spirytusowe do podłóg — **Masę francuską i woskową** do zapuszczania posadzek i podłóg — **Parketynę i Wosk** do froterowania podłóg.

Szczotki do froterowania
Szczotki do zamiatania
Szczotki do szurowania
Szczotki do sufitów
Szczotki do czyszczenia mebli
Szczotki do czyszcz. obuwia
Szczotki do sukien
Szczotki do aksamitów i kapeluszy
Szczotki do mycia flasz. i szklanek
Szczotki do szkieł od lamp
Szczotki do kominów
Szczotki do dywanów

Opal, Aphanizon, Amoniak, mydełka, Korę kwilaja, **Korzeń** mydlany, oraz inne **środki** do czyszczenia sukien z plam.
Farby i Krochmal do firanek, **Farby** do materyj, **Farby** (bez trucizny) **roślinne** do cukrowni, pokrawów i lakierów.

Lakiery, Kremy i **Pasty** do lakierowania i odświeżania koronowych i czarnych bucików — **Lakier** do kamaszy skórkowych — **Lakier** na kalosze — **Smarowidło** na obuwie

ROGÓŻKI kokosowe, szczotkowe i żelazne — **Szczotki** do wycierania nóg do przedpokoi — **Szczotki** hygieniczne do czyszczenia dywanów — **Maszynki** z płytą niklową do froterowania.

polecają najtaniej

REIM & Spółka

KRAKÓW

Rynek L. 37, Linia A-B.

„PORKIN“
do tuczenia świń
NOWOŚĆ NOWOŚĆ

Trzepaczki trzcinowe
Pióropusze do kurzu
Łopatki blaszane do śmieci
Łopatki i zmiotki do stołów
Mieszki do samowarów
Sznury do toalet
Papiery na spirentowe
Maszynki do prania
Wyżymaczki z gum. wałkami
Wieszadła na bieliznę
Sznury do bielizny
Artykuły do prania i prasowania
Lessive Phönix najlepszy proszek do prania.
Linewki bezpieczeństwa do opasywania się przy mycin szyb — **Środki** dezinfekcyjne — **Środki** owadobójcze
Lampki platynowe / **Aparat Longlite** } do odświeżania powietrza w lokalach

KALOSZE ROSYJSKIE I AMERYKAŃSKIE
Pantofelki domowe
Płachty nieprzemakalne — Płaszcze gumowe.

Szkółki leśno ogrod. Tad. hr. Łubieńskiego
ZASSÓW POD CZARNĄ

polecają na obecną wiosnę śliczne jabłonki z koronami w cenie 10 sztuk 8 koron, 100 sztuk 75 koron, 1000 sztuk 700 koron, prócz tego flance leśne, drzewa i krzewy parkowe, alejowe, róże, rośliny pnące, oraz rozsadki kwiatowe.

Cennik na żądanie darmo i opłatnie.

Około 100 000 sztuk w użyciu. 5-letnia gwarancja. 8 dni na próbę.



Brzytwa Nr. 1 z najlepszej stali Solling, szlifowana na ½ wklęsło z fantazyjną oprawą (jak rycina) w etui **K. 2·50**. Nr. 32 ta sama lecz z ¾ **wklęsła** ... Nr. 33 ta sama **wklęsła K. 3·80**. Nr. 8 ... z czarną gładką oprawą, ½ **wklęsła K. 1·50.** Garnitur do golenia w politurowanej szkatułce drewnianej z lustrem, zamykanej, zawierający brzytwę, rzemień do ostrzenia, pendzel miseczkę i mydło **K. 4.20, 5.,** z grzebieniem bezpieczeństwa 60 hal. więcej. — **Żadnego ryzyka.** — Jeżeli się nie spodoba, pieniądze z powrotem. Wysyłka za pobraniem przez znaną w świecie firmę eksportową

Hanns Konrad, c. i k. Dostawca Dworu w Brüx Nr. 1112 (Czechy).

Główny katalog z 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Utrzymanie zdrow. żołądka

doczywa głównie w utrzymaniu, poprawieniu, regulowaniu oraz usuwaniu uciążliwego zatwardzenia stolca. W tym celu używać należy najwłaściwszego znanego środka, Balsamu żołądkowego dra Rose, który wszelkie następstwa nieregularności, zaziębień, zatwardzeń, jak n. p. palenie w piersiach, wzdęcie, nadmierne tworzenie się kwasów, kurcze, uśmierza i usuwa. Środek ten sporządzony jest z wybieranych najlepszych ziół leczniczych, wzmacniających apetyt, trawienie i lekko rozwalniający, że do pielęgnacji właściwej żołądka z najlepszym skutkiem służyć może.

Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.

Skład główny: Apteka

B. FRAGNER'A c. k. Dostawca Dworu

„pod Czarnym Orłem“ PRAGA Mała Strona 203,
róg ulicy Nerada. (1128

WYSYŁKA CODZIENNIE.

Cała flaszka 2 kor., pół flaszki 1 kor.

Pocztą za nadesłaniem kor. 1·50 mała flaszka, kor. 2·80 duża flaszka, kor. 4·70 — 2 wielkie fl. kor. 8 — 4 wielkie fl., kor. 22 — 14 wielkich fl. do wszystkich stacyi monarchji austro-węgierskich franco. **Składy w aptekach Austro-Węgier.**

Północno Niem. Lloyd
w Bremie,
(Norddeutscher Lloyd)

Generalna Agentura dla Galicji
we Lwowie, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:
(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylji, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu
we Lwowie, ul. Grodecka 93.
Koresp. w językach: polskim, ruskim, niemiec.

Alpejskie

Sosnowe cukierki



Picea
Najlepszy i najtańszy
środek na kaszel
1 pudełko 20 hal.

Do nabycia w aptekach: **OO. Bonifratrów** pod złotym słoniem ulica Grodzka, **Doskowski Marjan** pod białym orłem, Rynek, Linia A B, **Grabowski Wincenty** pod aniołem ulica Dietla 76, **S. H. Makoln** pod złotym orłem, ul. Krakowska, **F. X. Mikucki** pod koroną, **J. Maludziński** Rynek, **M. Pron** pod złotą głową ul. Grodzka, **Ludwik Rosenberg** pod murzynami ul. Krakowska, **Konstanty Wiszniewski** ul. Floryańska, **Żurawski** pod aniołem Zwierzyniec a także również we wszystkich aptekach Monarchii. Skład główny „zum Samariter“ Graz, Sackstrasse 13, Wien I., Feinfaltstrasse 4. 160



w

6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

Kanady, Argentyny i Brazylji.

Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

Technikum Mittweida

Dyrektor: **Prof. A. Holzt.** Królestwo Saskie.

Wyższy Zakł. naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn. Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i werkmistrzów. **Laboratorya elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe. W roku szkolnym 1906 było kształcących się 3610. Programy etc. odnośnie Sekretaryat.**

Edward Bocheński & Jan Warmuzek



dawniej **Zygmunt Chilla, Krawcy Kraków Wielopole obok głównej poczty.** Zakład krawiecki zaopatrzony na sezon w materjały krajowe i zagraniczne. Wykonanie artystyczne wed. najnowszych żurnali angielskich, ceny możliwie najmniejsze. Wypożycza również fraki i anglezy. Zamówienia na prowincje uskuteczenia się za pomocą sposobu brania miary





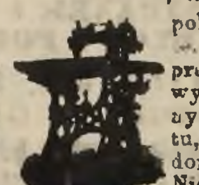
najcesz Uznane za i **Siewniki** ulepszonego ulepszonego systemu trybikowego „Agrikola“ **Stalowe pługi,** Brony, Walce, Kosiarki do trawy, koniczyny, Żniwiarki do zboża, **Roztrząsacze siana,** Grabiarki do siana i zboża, **Prasy** słomy i siana, **Tłocznie** do owoców winogron, **Hydrauliczne prasy,** Gniotowniki do winogron, obrywacze winogron, Młynki do tarcia owoców, Sikawki do winnych latorośli i innych roślin, Przyrządy do suszenia owoców i jarzyn. **MŁOCARNIE** z patent. łożyskami wałeczkowemi samosmarującemi się do ruchu ręcznego, kieratowego i motorowego, **Kieraty** poruszane siłą zwierząt pociągowych, **Młynki** do czyszczenie zboża, Trieury, Łuskacze **kukurydzy, Sieczkarnie** z pat. łożyskami wałeczkowemi i samosmarującemi się — najlżejszy chód, **Krajacze buraków, śrótowniki, Kociołki** do parzenia, Oszczędnościowe piece kociołkowe, **Obrotowe pompy do gnojówki** i wszystkie inne **maszyny rolnicze** najnowszej konstrukcyi odznaczonej nagrodami, wyrabiają i dostarczają **Ph. Mayfarth i Ska.** fabryki maszyn roln. odlewarnie żelaza i kuźnie par. Rok założenia 1872. **Wiedeń 2/1, Taborstrasse 71.** 1050 robotników.

Odznaczeni więcej niż 600 złotymi, srebrnymi medalami etc. Obszerne ilustr. katalogi bezpłatnie. **Zastępcy i odsprzedawcy poszukiwani**

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

KRAKÓW, RYNEK L. 18.



poleca swe znakomite, przez hafciarstwo praktycznie wszechstronnie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników.